

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III Rzeszów, środa 3 października 1951

Nr 261 (725)

Na apel budowniczych Żerania

Robotnicy sanockiej fabryki wagonów wzywają do współzawodnictwa w Czynie Październikowym załogi rzeszowskich zakładów przemysłowych

Zbliżająca się rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej, Rewolucji, która zapoczątkowała nową erę — epokę Lenina i Stalina, masy pracujące całego kraju czczą wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym.

Szeroką falą płyną zobowiązania, podjęte na apel budowniczych fabryki samochodów w Żeraniu.

Do Czynu Październikowego włączają się załogi przemysłowe naszego województwa świadome, że ich praca na cześć Wielkiego Października, to gruntowanie zdobyczy, które polskim masom pracującym zapewniła władza ludowa, to dalsze umacnianie pokoju.

Pierwsi w województwie rzeszowskim podjęli robotniczy PAŃSTWOWEJ FABRYKI WAGONÓW w SANOKU.

Dnia 2 bm. w sanockiej fabryce odbyła się wielka masówka, na której w atmosferze gorącego, proletariackiego entuzjazmu, wśród owacji na cześć wodza obozu pokoju, towarzysza Stalina i przywódcy

polских mas pracujących towarzysza Bieruła, załoga podjęła zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania podjęły wszystkie działy. Realizując Czyn Październikowy w IV kwartale br., załoga wykona ponad plan: 3 tramwaje doczepne, 11 wagonów - cystern, 1 wóz poźarniczy, 75 przyczep samochodowych, 1 wóz prototyp „Start 20” oraz przeprowadzi nadplanowe remonty cystern. Wartość zobowiązań, podjętych przez sanockich robotników, sięga 1.868.649 zł.

W swych wystąpieniach podczas podejmowania zobowiązań, członkowie załogi dawali wyraz swej niezłomnej woli obrony pokoju przez wzmoczoną pracę produkcyjną. W rezolucji uchwalonej podczas masówki sanoccy robotnicy stwierdzają, iż swój Czyn Październikowy podejmują jako odpowiedź na zakusy wojenne anglo - amerykańskich imperialistów.

W zakończeniu rezolucji czytamy:

Załoga Gorzowa wyprodukowała pierwsze partie polskiego włókna syntetycznego

WARSAWA. Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie — jeden z największych obiektów planu 6-letniego wyprodukowały już pierwsze partie cienkiej, mocnej przędzy. Polskie włókno syntetyczne otrzymało nazwę „Polan”.

Zakłady w Gorzowie przeżywały niełatwy okres. Opanowanie nowego procesu technologicznego, zbyt mała liczba wykwalifikowanych pracowników, mogących szybko i sprawnie obsłużyć skomplikowane maszyny — oto najważniejsze trudności,

Sprawny przebieg kopania ziemniaków

WARSAWA. Dzięki pomocy państwowych i spółdzielczych środków maszynowych, które przekazały do dyspozycji chłopów zwiększoną liczbę kopaczek konnych i traktorowych, tegoroczne wykopki ziemniaków przebiegają sprawniej niż w latach ubiegłych.

Przy wykopkach ziemniaków, pomaga chłopom i PGR-om młodzież ZMP, SP oraz ekipy robotników z fabryk i zakładów pracy.

Dzielnie pomagają w wykopkach ziemniaków również członkinie Ligii Kobiet.

które trzeba było przezwyciężyć.

„Teraz po uruchomieniu zakładów — mówi jeden z produkcyjnych ludzi działu polimeracji, Henryk Gumny — mamy również gorączkowy okres, jak w czasie ostatnich dni montażu maszyn przed uruchomieniem. Trzeba wszystkiego dopinować, bo nowe maszyny, pierwsze tego rodzaju w kraju, wymagają czujnej pracy oraz szybkości i dokładności, wymiany części zamiennych przy zachowaniu ciągłości produkcji. Opanowałem już na tyle zagadnienia produkcyjne, że mogę innych uczyć. Praca idzie coraz lepiej”.

Kierownik działu — Feliks Dobrowolski z dumą mówi o przełamaniu początkowych trudności w szkoleniu młodych pracowników.

Zmianowe: Wojtasik, Górna i Salomon szybko poznały i opanowały skomplikowane procesy produkcyjne. Jadwiga Waleńcik, która przybyła już po rozpoczęciu produkcji, nauczyła się obsługi maszyn — osiąga w swej pracy coraz lepsze wyniki. „To ich właśnie zasługa — mówi kierownik Dobrowolski — że ostatni tydzień sierpnia rb. przyniósł 5-krotne zwiększenie ilości produkowanej przędzy w stosunku do pierwszego tygodnia pracy. W drugiej połowie września rb. notujemy już 9-krotny wzrost przy jednoczesnym podniesieniu jakości przędzy”.

„Załoga sanockiej fabryki wagonów wzywa wszystkie załogi zakładów przemysłowych województwa rzeszowskiego do podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

Załoga fabryki maszyn w Gliniku Mariampolskim podjęła Czyn Październikowy

Jako jedna z pierwszych, szereg zobowiązań w związku ze zbliżającą się rocznicą podjęła załoga fabryki maszyn i sprzętu wiertniczego w Gliniku Mariampolskim, która dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej postanowiła wykonać roczny plan do dnia 7 grudnia br. (wartościowo). Ponadto dział podjął szereg zobowiązań ponadplanowego wykonania poszczególnych asortymentów produkcji. I tak m. in. kuźnia, kotłarnia, dział obrabiarek i montażowy wykonają w ciągu października 1 maszt wiertniczy, odlewnia wykona w tym samym miesiącu produkcję o 10 ton wyższą od zaplanowanej, oddział stolarski skróci o 15 dni termin wykonania robót stolarskich dla robotniczego Domu Kultury w Gliniku Mariampolskim, przy jednoczesnym podwyższeniu norm o 3 proc. W terminie o 10 dni krótszym od zaplanowanego, odda do użytku dział techniki ruchu dwa nowe piece hartownicze oraz w terminie o 5 dni krótszym rurociąg gazowy dla odlewni.

Oddziały: gospodarczy i eksploatacyjne w miesiącu październiku wyślą do hut 70 ton złomu ponad plan, czyli zamiast 75 — 145 ton. Dział konstrukcyjny przez szybsze opracowanie rysunków wykonawczych wieży wiertniczej zaoszczędzi około 700 godzin. Celem zagwarantowania realizacji rocznego planu produkcyjnego w przewidzianym terminie, dział planowania postanowił opracować operacyjny plan na miesiąc listopad w przyspieszonym terminie do dnia 15. 10. br., a plan na grudzień — do dnia 25. 10. br.

Uroczyste otwarcie nowego roku szkolenia partyjnego w Warszawie

WARSAWA. W sali Teatru Narodowego odbyła się uroczystość otwarcia nowego roku szkolenia partyjnego.

Na otwarcie przybyli licznie wykładowcy kursów szkolenia partyjnego stolicy oraz aktywności szkolenia.

Masy pracujące Związku Radzieckiego nowymi sukcesami produkcyjnymi witają XXXIV rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA. Masy pracujące Związku Radzieckiego przygotowują się do uroczystego obchodu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Miliony ludzi radzieckich włączają się masowo do współzawodnictwa pracy dla uczczenia tej rocznicy. Nowe sukcesy produkcyjne we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego są wyrazem ogromnej miłości narodu radzieckiego do swej socjalistycznej ojczyzny. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają nieustannie meldunki o masowym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, o nowych sukcesach budowniczych komunizmu.

Górnicy kopalni im. Gorkiego w Zagłębiu Karagandyjskim 5 dni przed terminem wykonali wrażliowy plan wydobycia węgla. Załoga tej ko-

palni dała już państwu 12 pociągów towarowych węgla ponad plan. Ponadto zaoszczędziła oni 600 tys. rubli przez obniżenie kosztów własnych wydobycia. Wydajność pracy wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Załoga Zjednoczenia Naftowego „Mołotownieft” w Azerbejdżanie włączając się do współzawodnictwa dla uczczenia zbliżającej się rocznicy, oddała do eksploatacji nowe szyby naftowe, z których wydobyto już pierwsze tony ropy. Wszystkie szyby odcinka Leninowskiego Zjednoczenia „Mołotownieft” wykonały z nadwyżką 10-miesięczne zadania produkcyjne. Wiele brygad pracuje już nad wykonaniem planu grudniowego.

Załogi cukrowni obwodu kurckiego przystąpiły również do współzawodnictwa październikowego. Robotnicy cukrowni w Krasnojarsku produkują dzień nie do trzech wagonów cukru ponad plan. Załoga tej cukrowni zobowiązała się dla uczczenia zbliżającej się rocznicy wyprodukować ponad plan 4 wagony cukru dziennie.

Górnicy Zjednoczenia „Lisiczańskugol” w obwodzie Woroszyłogradzkim na Ukrainie, zwrócili się z apelem do pracujących całego obwodu o podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i przyłączenie się do współzawodnictwa.

Górnicy Zjednoczenia „Lisiczańskugol” zobowiązali się dla uczczenia zbliżającej się rocznicy wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny, zwiększyć wydajność pracy, obniżyć koszty własne, przejść na pracę według harmonogramu cyklicznego we wszystkich kopalniach. Załogi Charkowskich Zakładów Przemysłowych przystąpiły również do współzawodnictwa październikowego. Załoga Charkowskich Zakładów Budowy Maszyn zobowiązała się wykonać do dnia 7 listopada roczny plan produkcji.

Górnicy Zjednoczenia „Kalinin

ugol” w Donbasie, zobowiązali się dać ponad plan tysiące ton węgla oraz zaoszczędzić 300.000 rubli. Hutnicy Zakładów Metalurgicznych w Jenakijewce zobowiązali się dać tysiące ton sturówki stali i walcówki ponad plan.

Załoga Uralskich Zakładów Budowy Maszyn w Swierdłowsku — „Uralmasz”, włączając się do współzawodnictwa przedpaździernikowego, wyprodukowała na 10 dni przed planowanym terminem 5 gigantyczną koparkę krocząca.

Załoga „Uralmaszu” przystąpiła już do produkcji 6 koparki kroczącej dla wielkich budowli komunizmu.

Przyjęcie u ambasadora Peng Ming-chih w II rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

WARSAWA. Dnia 1 bm. w salonych Teatru Narodowego, oddanych przez Stołeczną Radę Narodową do dyspozycji ambasady chińskiej, odbyło się przyjęcie wydane przez ambasadora Peng Ming-chih z okazji II rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu RP: premier Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek Roman Zambrowski, prezes NIK Franciszek Jóźwiak, Józef Niecko, wicemarszałek Wacław Barcikowski i Henryk Kołodziejski, wicepremierzy Hilary Minc i Antoni Korzycki, marszałek Polski Konstanty Rokossowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, ministrowie, wśród których znajdował się minister spraw zagranicznych Skrzyszewski.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

W przyjęciu wzięli również udział członkowie działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sirońców politycznych, generałowie i przedstawiciele organizacji społecznych. Liczne reprezentowały świat kultury i sztuki, świat artystyczny i naukowy, przodownicy pracy i młodzież.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze

Historyczne znaczenie zwycięstw i sukcesów Chin Ludowych

Rozkaz generała Czu Teh

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowódca naczelny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej gen. Czu Teh wydał rozkaz dzienny, w którym podkreślił historyczne znaczenie zwycięstw i sukcesów, jakie odniosła Chińska Republika Ludowa w ciągu dwóch minionych lat.

Czu Teh przypomina, że w okresie tym nastąpiło całkowite

wyzwolenie kontynentu chińskiego, że ochotnicy chińscy stanęli u boku Koreańskiej Armii Ludowej w walce przeciwko agresywnemu imperializmowi amerykańskiemu, że konsolidowała się władza ludowa w Chinach, przeprowadzona została reforma rolna, odbudowany został przemysł i handel osiągnięto wielkie sukcesy w dziedzinie oświaty.

Są to wszystko — stwierdza Czu Teh — wyniki naszych zgodnych wysiłków i ścisłej jedności między armią a ludnością cywilną.

Naczelny dowódca Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej wzywa więc wszystkich dowódców, żołnierzy i pracowników politycznych do niezłomnego trwania na posterunku, do wzmocnienia czujności, do podnoszenia poziomu ideologicznego wszystkich członków partii oraz powiązania szkolenia partyjnego z praktycznymi zadaniami budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przemówienie Romana Zambrowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

WSPANIAŁA DEFILADA W STOLICY CHIN.

Z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, odbyła się dnia 1 października w Pekinie wspaniała defilada wojskowa, połączenia z imponującym pochodem niezliczonych delegacji ludności pracującej, które zademonstrowały ogromny dorobek gospodarczo-kulturalny Chin Ludowych.

Dzień 1 października był w Pekinie dniem powszechnej radości. Do późnego wieczora panował na ulicach olbrzymi ruch. Tańczono i śpiewano na wszystkich placach i ulicach. W godzinach wieczornych odbyły się oświetlone przedstawienia teatralne i kinowe oraz zabawy ludowe.

Uroczyste i radosne obchody drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, odbyły się w całym Chinach. Wszystkie miasta przybrały świąteczny szatę. Wszędzie odbyły się wielkie manifestacje ludowe. Z Szanghaju donoszą, że w świątecznym pochodzie na ulicach tego miasta wzięło udział przeszło milion osób.

Rozwój opieki nad matką i dzieckiem w Polsce Ludowej

WARSZAWA. Przedmiotem szczególnej troski naszego ludowego państwa jest zapewne nie najlepszej opieki zdrowotnej matce i dziecku. Ogromne sumy przeznaczone przez rząd na ten cel wzrastają z roku na rok. Dzięki temu w szybkim tempie powstają nowe żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, domy dziecka.

Szczególnie wiele uwagi poświęca państwo ludowe rozbudowie żłobków. Podczas gdy przed wojną, w 1938 roku było ich zaledwie 32, to już w 1949 roku Polska Ludowa miała ich 458, a pod koniec planu 6-letniego liczba żłobków wzrośnie do 1.125.

Ze stacji opieki nad matką i dzieckiem korzysta już ponad 300 tysięcy matek i dzieci. Przy stacjach tych, niezależnie od porodu i zabiegów lekarskich prowadzone jest dożywienie i profilaktyka.

Ponadto we wszystkich miastach wojewódzkich istnieją centralne poradnie ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka.

Osobnym zagadnieniem w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem jest sprawa podniesienia stanu zdrowotnego kobiet i dzieci wiejskich. W tym celu cały kraj pokrywany jest gęstą siecią izb porodowych i ośrodków zdrowia.

Chłopki mało i średniorolne coraz liczniej korzystają z przeznaczonych dla nich placówek zdrowotnych. M. in. w woj. bydgoskim gminie izby porodowe udzieliły w ciągu pierwszego półrocza br. pomocy ponad 1.500 kobietom. Do końca br. zorganizuje się 30 nowych izb.

Cały naród irański potępia ingerencję W. Brytanii w wewnętrzne sprawy Iranu

NOWY JORK. Jak już podaliśmy, Wielka Brytania wniosła do Rady Bezpieczeństwa skargę przeciwko Iranowi z powodu nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

Delegat ZSRR Carapkin, wystąpił przeciwko umieszczeniu powyższej sprawy na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Carapkin oświadczył: Rząd Radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że skarga brytyjska stanowi ingerencję w sprawy wewnętrzne Iranu i jest zamachem na suwerenne prawa narodu irańskiego.

Delegacja radziecka, uważa, że rozpatrzenie powyższej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa, byłoby mieszaniną się w wewnętrzne sprawy Iranu i stanowiłoby akt brutalnego pogwałcenia suwerenności narodu irańskiego. Dlatego delegacja radziecka przeciwstawia się umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Po oświadczeniu Carapkina, zabrali głos delegaci Ekwadoru, Turcji, Indii, Holandii, USA oraz reprezentant kliki kuomintangowskiej, którzy wypowiedzieli się za umieszczeniem na porządku dziennym skargi brytyjskiej. Większością 9 głosów odrzucono sprzeciw delegata radzieckiego.

Delegat brytyjski Jebb w dłuższym przemówieniu usiłował uzasadnić stanowisko Wielkiej Brytanii oraz jej ingerencję w wewnętrzne sprawy Iranu. Jebb wiele miejsca poświęcił wychwalaniu rzekomo dobroczynnych skutków działalności AIOC w Iranie, żałując, iż ludność Iranu nie umie tego docenić.

Przedstawiciel Iranu oświadczył, iż rząd jego nie widzi wprawdzie żadnych powodów,

dla których Rada Bezpieczeństwa miałaby rozważać sprawę, niemniej jednak zgadza się wziąć udział w debacie, ale żąda odroczenia jej do dnia 11 października. Wbrew sprzeciwowi delegata brytyjskiego Rada postanowiła, że następne jej posiedzenie zostanie przesunięte według uznania przewodniczącego, jednak nie później niż 11 października.

W kolach ONZ decyzję Rady ocenia się jako poważną porażkę Wielkiej Brytanii.

Dzienniki irańskie w tym nawet te, które do ostatnich dni pozostawały w opozycji, wobec zarządu irańskiego wskazują na fakt, że Rada Bezpieczeństwa jest niekompetentna do podejmowania decyzji w sprawie nafty irańskiej.

Walka mas pracujących Europy o pokój i przyjaźń między narodami

BERLIN. Jak donosi z Akwizgranu Agencja ADN, na granicy niemiecko - belgijsko - holenderskiej odbył się w obronie pokoju, w którym wzięło udział ponad 1.200 kobiet niemieckich, belgijskich i holenderskich. Uczestniczki wiecu uchwały rezolucję, w której protestują przeciwko odrzuceniu przez rząd

Adenauera odezwy Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tekst rezolucji został przesłany do parlamentu w Bonn i do rządu Adenauera.

RZYM. Wioski Komitet Obróbek Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że do dnia 1 października br. 13.825.200 obywateli włoskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

LONDYN. W Scarborough, gdzie toczą się obecnie obrady dorocznej konferencji Labour Party, odbył się wiec obróbek pokoju, na który przybyło wielu delegatów, biorących udział w konferencji labourystowskiej.

Na wiecu przemawiał przewodniczący Angielskiego Komitetu Obróbek Pokoju D. N. Pritt, który niedawno powrócił z podróży po Polsce, Rumunii, Czechosłowacji, Węgrzech i NRD. Mówca dzieląc się wrażeniami z podróży po tych krajach, jak również wrażeniami z pobytu w roku ubiegłym w ZSRR, zdemaskował oszczerstwa amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych, twierdzących, że rzekomo narody ZSRR i krajów demokracji ludowej pragną wojny i oświadczył, że powszechnym i jedynym dążeniem tych narodów jest pokój i przyjaźń między narodami.

KOPENHAGA. W dniu 30 września 200 przedstawicieli duńskiego oddziału Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i 500 przedstawicieli oddziału SDFK Niemiec Zachodnich, spotkało się na granicy duńsko-niemieckiej, aby zademonstrować wolę pokojowej współpracy między narodami Danii i Niemiec, aby wyrazić swe oburzenie z powodu powziętych na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie decyzji przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

KATOWICE. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach, rozprawy na sesji wyjazdowej w Częstochowie, sprawę przywódcy bandy terrorystyczno-rabunkowej — Władysława Omasty, oskarżonego o dokonanie szeregu bestialskich napadów i mordów oraz jego pomocników — Władysława Kasprzyka i Michała Naleśnika, którzy dostarczali broni bandytom.

Omasta, który rozpoczął swój przestępczy proceder w okresie przedwojennym, był członkiem międzynarodowej bandy rabunkowej, która grasowała w Szwecji, Danii i Holandii, przy czym — jak sam zeznał — korzystał z pomocy wysokich oficerów policji sanacyjnej.

Od grudnia 1949 r. do września 1950 r. banda Omasty dokonała m. in. napadu rabunkowego na plebanię we wsi Poczesna, gdzie bandyci bestialsko zamordowali 5 osób, w tym księdza Boguchwałę Tuora, a w Szwabsku-Kamiennym napadu na mieszkanie doktora Lisowskiego. W Słomnikach bandyci bestialsko zamordowali Annę i Bolesława Pawłowskich a we Wrocławiu Katarzynę i Edwarda Gwizdałów oraz ich 6-letniego synka.

PEKIN. W komunikacie z 2 bm. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie na wszystkich odcinkach frontu ataki nieprzyjacielskie, za dając wojskom interwencyjnym poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Dnia 1 października na froncie centralnym oddziały armii ludowej w dalszym ciągu toczyły zaciekle walki z nieprzyjacielem, atakującym przy poparciu artylerii, lotnictwa i przeszło 80 czołgów.

Oddziały armii ludowej zatopiły jeden kontrtorpedowiec i uszkodziły inne okręty wojenne, które w barbarzyński sposób ostrzeliwały osiedla nadbrzeżne w rejonie Sonczinu. Ogniem artylerii przeciwlotniczej i strzelców — niszczycieli strącono 2 bm. siedem samolotów nieprzyjacielskich, które bombardowały spokojne osiedla w rejonie Wonsanu, Sonnimu i innych miast.

Pójdziemy za przykładem załogi Żerania

ZALOGA Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie uczci rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej czynem produkcyjnym — wcześniejszym o 54 dni uruchomieniem zakładu. W dniu 7 listopada to jest dokładnie w tym samym dniu, w którym przed 34 laty masy pracujące Rosji pod kierunkiem partii Lenina — Stalina obalily ustrój przemocy i wyzysku, pierwszy polski samochód osobowy marki „M-20 Warszawa” zjeździe z taśmy montażowej.

Robotnicy F. S. O. uświetnią w najlepszy sposób na jaki ich stać rocznicę powstania pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów stanowiącą początek nowej ery historycznej, dokonanie wylomu w światowym systemie imperialistycznym i stworzenie przesłanek późniejszego rozgromienia faszyzmu i wyzwolenia ludu polskiego z ucisku narodowego i społecznego.

Uruchomienie nieomal o dwa miesiące przed terminem jednego z największych obiektów planu 6-letniego, obiektu stanowiącego istotny czynnik uprzemysłowienia Polski oraz żywy dowód wielkiej pomocy gospodarczej i technicznej, jaką okazuje nam Związek Radziecki, będzie wynikiem zobowiązań licznego zespołu robotników, konstruktorów, technologów, inżynierów, księgowych, pracowników zaopatrzenia i działu socjalnego fabryki oraz załóg licznych przedsiębiorstw budowlanych, instalacyjnych i montażowych.

Wielki kolektyw robotników i pracowników stolicy wspantym czynem produkcyjnym uczci godnie 34 rocznicę Wielkiego Października, a jednocześnie da właściwą odpowiedź imperialistycznym podpalaczom świata, którzy chcieliby widzieć Polskę słabą, nieuprzemysłowaną i graższą w ich rękach. Daremne jednak są marzenia imperialistów. Na ich plany wyprawy po nasze ziemie, na odbudowę zaborczej armii niemieckiej pod komendą amerykańską i szczucie odwetowców hitlerowskich przeciwko Polsce cały naród nasz odpowiada tak ważkim argumentami, jak właśnie Żerania, jak huta „Częstochowa”, jak piec marzeń w hucie „Kościuszko”, jak wysokoprężny kocioł elektrowni w Zabrzu, jak Wizów, Gorzów, Piotrkowski Kombinat Włóknienny, cementownia „Opole”, elektrownie w Jaworznie i Dychnowie i wiele innych wielkich zakładów przemysłowych, które już oddaliśmy do użytku lub które oddamy do użytku w najbliższym czasie. Uruchomienie w ciągu sześciu lat przeciętnie co trzy dni jednego średniego zakładu przemysłowego, co 10 dni wielkiego kombinatu przemysłowego, a codziennie wykańczanie 300 izb mieszkalnych — oto jedna z form naszej walki o pokój.

Załoga Żerania wysuwając się swoim Czynem Październikowym na czoło milionów polskich bojowników o pokój oraz siłę i szczęście naszej ojczyzny wzwala wszystkich ludzi pracy miast i wsi do uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wzmocnieniem tempa pracy.

Wezwanie to, jak co roku, stanie się dla mas pracujących naszego kraju sygnałem do rozpoczęcia wielkiej batalii o dalsze zwiększenie produkcji przemysłowej, o poprawę jej jakości, o podniesienie wydajności pracy, o przyspieszenie robót budowlanych i inwestycyjnych o szersze stosowanie nowej techniki, o oszczędne zużycie materiałów i surowców, słowem o terminowe, wszechstronne i skrupulatne wykonanie wszelkich zadań na kreślonych planach.

Wezwanie to, jak co roku, stanie się dla robotników PGR-ów i POM-ów, dla pracujących chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych bodźcem do jak najstaranniejszego wykonania je-siennych robót polnych, do terminowego wykonania planów skupu żywności i zboża, do zwiększenia wysiłków nad wzrostem hodowli bydła i trzody chlewnej oraz dalszym rozwojem kontraktacji.

Odpowiedzialne i ważne zadania spadają na nasze organizacje partyjne i związkowe w przemyśle, budownictwie i transporcie. Trzeba wraz z kierownictwem zakładów raz jeszcze dokładnie zbadać możliwości produkcyjne, wykryć wszelkie rezerwy, znaleźć metody usprawnienia pracy, wskazać jej załogom, bacznie by zobowiązania ogólnozakładowe opierały się na zobowiązaniach poszczególnych oddziałów, zmian zespołów, brygad i poszczególnych robotników, majstrów, techników, inżynierów i pracowników biurowych. Powzięcie zobowiązań winno być wynikiem wzmocnionej aktywności politycznej całych załóg, pobudzeniem inicjatyw jak najszerzych mas pracowniczych, wynikiem maksymalnej mobilizacji do walki z trudnościami.

Kierując umiejętnie wykonaniem napiętych, trudnych ale realnych zobowiązań organizacje partyjne mogą wykazać w tych trudnych warunkach, gdzie ostatnio wystąpiły pewne objawy demobilizacji, że nie ma trudności nie do pokonania. Szczególnie ważne jest to w tych zakładach, gdzie plan trzeciego kwartału nie został w pełni wykonany. Szeroka akcja uświadamiająca, że wszelkie trudności można przezwyciężyć zwiększając wydajność pracy i pomnażając produkcję we wszystkich gałęziach naszej gospodarki winna towarzyszyć uporczywej, nieustępliwej, codziennej walce o nadwyżki produkcyjne w czwartym kwartale, które pokryłyby niedobory trzeciego kwartału i przyczyniły się w ten sposób do pełnego wykonania planu rocznego.

Współzawodnicząc na cześć Wielkiego Października bierzmy przykład z mas pracujących ZSRR, które wykazały tyle barwności i energii w przełamywaniu trudności większych od naszych i które swoje wspaniałe osiągnięcia zawdzięczały własnej wylężonej ofiarnej pracy bojowości, poświęceniu, oddaniu sprawie socjalizmu i umiłowaniu ojczyzny. Bierzmy przykład z ofiarnej wydajnej pracy produkcyjnych załóg robotniczych naszego kraju, które Czynem zmanifestowały swój gorący patriotyzm. Albowiem jak powiedział tow. Minc do budowniczych stalowni częstochowskiej:

„Nie jest patriotą ten, kto sarka przy każdej trudności i stara się od państwa wziąć jak najwięcej i dać państwu jak najmniej, ale jest patriotą ten, kto kocha swój kraj, kogo boli każdy ślad starej słabości ojczystego kraju, kogo pali wspomnienie żółciakiego buta depczącego ojczystą ziemię. Jest patriotą ten, kto chce, by jego kraj był piękny i silny, by rosnął w górę mury nowej Polski, by wzmagały się jej siły, by zmoczyły się krewne jej potęgi. Jest patriotą ten, kto nie cofa się przy byle trudności, ale mając przed oczyma wielki cel — Polskę i socjalizm — umie te trudności łamać. Hutnicy i budowniczowie kombinatu „Częstochowa” pokazali, że są patriotami”.

Obecnie pokazali to samo również robotnicy Żerania. Ich apel wysłuchajmy miliony robotników i chłopów w całej Polsce. Wszyscy staniemy do współzawodniczenia na cześć Października dla dobra, potęgi i bogactwa Polski oraz dla sprawy socjalizmu i pokoju.

Nota ZSRR do rządu norweskiego

MOSKWA. Jak donosi Agencja TASS władze norweskie przeprowadzają obecnie masowe ekshumacje zwłok radzieckich żołnierzy, którzy polegli podczas wyzwolenia Norwegii spod okupacji hitlerowskiej.

Ambasada ZSRR w Norwegii protestowała niejednokrotnie przeciwko temu rodzajowi postępowaniu władz norweskich, nie dającym się pogodzić z należnym szacunkiem dla żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Norwegii. Ambasada ZSRR wskazywała również, że ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich w trzech północnych prowincjach Norwegii — Nordland, Tramsøe i Finmarken oraz przeniesienie grobów na wyspę Tietta, nie jest podyktowane żadną koniecznością.

1 października br. minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wręczył norweskiemu ambasadorowi w Moskwie notę, która stwierdza m. in.:

— Ambasada ZSRR w Oslo zwracała już uwagę rządowi norweskiemu, że jego zamiar masowego przeniesienia grobów żołnierzy radzieckich, pochowanych na obszarze Norwegii do miejsc oddalonych i izolowanych nie jest podyktowane żadną praktyczną potrzebą. Przeniesione mają być przede wszystkim groby żołnierzy radzieckich, znajdujące się w trzech północnych prowincjach Nordland, Tramsøe i Finmarken, w których wojska radzieckie walczyły z wojskami hitlerowskimi i gdzie poległy tysiące radzieckich żołnierzy.

Rząd radziecki nie może pozostać obojętny wobec tych faktów ponieważ przy ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich i przy przenoszeniu grobów mają miejsce takie niedopuszczalne akty, jak niszczenie pomników i płyt grobowych, które w swoim czasie zostały wzniesione przy współudziale ludności norweskiej, jak niszczenie ogrodzeń i zacieranie wszelkich śladów mogił i cmentarzy jak to np. miało miejsce w Narwiku, Harstadzie, Bejsfjordzie i Budzie.

Ambasada ZSRR niejednokrotnie a szczególnie w swojej notce z 22 sierpnia protestowała prze-

ciwko projektowanej przez rząd norweski masowej ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich.

Ambasada oświadczała też wielokrotnie, że bierze na siebie wszelkie troski i wydatki, związane z doprowadzeniem do porządku mogił i z ich utrzymaniem.

Mimo to 19 września rząd norweski zawiadomił ambasadę radziecką w Oslo, że przenoszenie grobów już się rozpoczęło i że iakoby obecnie „wstrzymanie tych prac było by związane z wielkimi trudnościami”.

Rząd ZSRR uważa, że powo-

Surowy wyrok na przywódcę bandy terrorystycznej

Zeznania świadków w toku przewodu sądowego w całej pełni potwierdziły zbrodniczą działalność bandy rabunkowej. Sąd skazał Władysława Omastę łącznie na karę śmierci, utratę wszystkich praw na zawsze i konfiskatę mienia. Michał Naleśnik skazany został na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata, a Władysław Kasprzyk na karę 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Działania wojenne w Korei

PEKIN. W komunikacie z 2 bm. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie na wszystkich odcinkach frontu ataki nieprzyjacielskie, za dając wojskom interwencyjnym poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Działania wojenne w Korei

Działania wojenne w Korei

W 13 rocznicę ukazania się krótkiego kursu Historii WKP(b)

Co mi daje studiowanie „Krótkiego Kursu”

Trzynastę lat od ukazania się genialnej pracy Stalina „Krótkiego kursu historii WKP(b)”, to okres, w którym narody młujące pokój korzystały z przebogatej doświadczeń wielkiej Partii Lenina i Stalina — Partii bolszewickiej.

Krótki kurs historii WKP(b) wskazuje najlepiej w jaki sposób należy budować socjalizm, jak obalać i demaskować wszelkiego rodzaju prawicowych oportunistów. Szybki rozwój naszego kraju wymaga coraz to nowych wykwalifikowanych kadr, a budując nową, jaśniejszą przyszłość, pamiętać należy o celu, do którego dążymy — o socjalizm. Z historii WKP(b) do-

wiadujemy się, w jaki sposób Partia bolszewicka budowała w podobnym okresie zreby socjalizmu w Związku Radzieckim i te nabyte cenne doświadczenia możemy łatwo przenieść do naszej praktyki.

Rozpoczynając pracę partyjną, nie znalazłem dokładnie teorii marksistowsko-leninowskiej i nie potrafiłem zastosować wskazań teoretycznych w praktycznej pracy, podczas wykonywanych obowiązków. Praca moja w początkowej fazie podobna była do czynności, jakie wykonuje człowiek ślepy.

Styl mojej pracy uległ całkowitej zmianie z chwilą, gdy zacząłem studiować historię WKP(b). Znalazłem w

niej nie tylko wskazania teoretyczne, nie tylko przykłady, jak należy zwalczać i gromić wroga klasowego i oportunistów: jak umacniać jedność i siłę partii. Wyszukałem wiele bogatych przykładów, jak należy te wytyczne teorii marksistowsko-leninowskiej zastosować w praktyce. Historia WKP(b) dopomogła mi w wielkiej mierze do rozwiązywania codziennych zadań partyjnych.

Obecnie, kiedy przeglądam karty historii WKP(b), to stale znajduję coś nowego, nowe zagadnienia, nowe wytyczne, które oświetlają najnowsze zadania, a równocześnie wskazują, jak należy je rozwiązywać.

W ubiegłym roku, rozpoczynając szkolenie partyjne, napotkaliśmy na poważne trudności. Okazało się, że poszczególne kursy szkolenia partyjnego w swej początkowej pracy wykazały wiele niedociągnięć i braków. Zły styl pracy kierownictwa podstawowych organizacji partyjnych, a niejednokrotnie samych wykładowców, spowodował zahamowanie akcji szkoleniowej.

Widząc te niedociągnięcia, a zarazem wyszukując możliwości naprawy zła, przeczytałem uważnie niektóre zagadnienia w historii WKP(b), a zwłaszcza w momentach trudności, na jakie napotykała w swej pracy Partia bolszewicka. I w ten sposób znalazłem rozwiązanie. Sam nie dam rady trudności tych pokonać — trzeba w tym wypadku kolektywnie działać. To też sprawy szkolenia partyjnego przedstawiłem członkom egzekutywy Komitetu Miejskiego Partii. Wspólnie omówiliśmy trudności i opracowaliśmy wytyczne. Egzultywa zobowiązała poszczególnych członków komitetu do przeprowadzania stałej kontroli pracy kursów szkolenia partyjnego, a wszyscy pracownicy komitetu zobowiązani zostali do udzielania pomocy podstawowym organizacjom partyjnym w przewidywaniu trudności. W ten sposób, poprzez ściśłą więź z terenem, pracę szkoleniową postawiono na odpowiednim poziomie.

Partia bolszewicka w ciągu długich lat walki nagromadziła wielkie doświadczenia w swej pracy. Każdy aktywista powinien szczegółowo przestudiować te doświadczenia i kierować się nimi w codziennej pracy. I dlatego też „Krótki kurs historii WKP(b)” winien stać się drogową wskazówką dla każdego członka partii.

Emil Kaszuba
Kier. Wydz. Prop. KM PZPR w Rzeszowie.

Ścisła współpraca użytkowników z koleją zadecyduje o sprawnym przeprowadzeniu jesiennych przewozów

PRZED kolejnictwem naszym stanęło zadanie sprawnego, szybkiego przeprowadzenia tegorocznych przewozów jesiennych. Niewykonanie tego zadania może spowodować niewykonanie planów produkcyjnych przez pewne zakłady pracy.

Aby temu zapobiec, przedsiębiorstwa korzystające z usług kolei muszą bezwzględnie przestrzegać sporządzonych przez siebie planów — muszą nawiązać jeszcze ściślej współpracę z naszym kolejnictwem. Jak dotychczas współpraca ta istnieje w znikomym tylko stopniu. Wykazała to wyraźnie marada aktywności związkowego i branżowego z przedstawicielami PKP, jaka odbyła się ostatnio w Okręgowej Radzie Związków Zawodowców.

Niewywiązywanie się użytkowników ze swych obowiązków wobec kolei oraz brak 5-dniowych planów operatywnych klientów, często stanowią przyczynę niedomagań na PKP. Wskazał na nie tow. Bochnak przedstawiciel DOKP. Brak bowiem 5-dniowych planów operatywnych doprowadza do tego, iż w pierwszych dniach każdego miesiąca możliwości transportowe kolei nie zawsze są w pełni wykorzystane. Niewykorzystanie tylko w miesiącu lipcu 104 tys. wagonów jest wymownym świadectwem niedoceniania przez użytkowników tych doniosłych zagadnień.

Wspólne narady przedsiębiorstw z koleją, jakie i w naszym województwie już się odbywają, mają za zadanie nie dopuścić do zahamowania pracy kolei, w oparciu właśnie o 5-dniowe plany operatywne użytkowników, które są umową obowiązującą i koleją i przedsiębiorstw.

Kiedy jednakże przedstawiciele PKP zwrócili się do 53 rzeszowskich użytkowników o nawiązanie współpracy w oparciu

o 5-dniowe plany, odpowiedzieli jedynie 23.

Mało tego. Rzeszowski węzeł PKP zainicjował ostatnio współpracę z klientami w celu usprawnienia wyładunku. I w tym wypadku wysiłek kolei spotkał się z niezrozumieniem ze strony użytkowników. Do współzawodnictwa przystąpiło zaledwie 8 firm.

Tymczasem zabierający głos w dyskusji przedstawiciele firm korzystających z usług PKP, (3 spośród około 50) widzieli niedociągnięcia wyłącznie w pracy kolei. Nieumiejętność zaś postugiwania się orężem partii — krytyką i samokrytyką — uniemożliwiła im poznanie własnych błędów. A wiadomo przecież, że „korek”, jaki wytworzył się niedawno w Mięlu powstał nie tyle z winy kolei, ile Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego, które nie przystąpiło na czas do wyładunku wagonów.

Równoległe ze wzrostem dyscypliny wśród użytkowników musi się rozwijać z niesłabnącą siłą współzawodnictwo drużyn parowozowych i manewrowych w celu wyeliminowania awarii. Współzawodnictwo to musi objąć wszystkich kolejarzy, zatrudnionych na tym odcinku. Ma ono szczególne znaczenie w obecnych przewozach jesiennych.

Must także wzrosnąć stopień świadomości użytkowników. Na nich bowiem ciąży obowiązek terminowego załadunku i wyładunku towarów.

W większym niż dotychczas stopniu musi być wykorzystany park samochodowy, zwłaszcza na krótkich trasach.

Stosowanie zaś przez koleją marszrutyzacji i awizowanie na czas użytkowników gwarantują, że jesienny przewóz wzmożonej masy towarowej będzie przebiegał sprawnie.

elka.

Maszynista Ludwik Mik jeździ bez spóźnień

Obrzymie czarne cielsko o błyszczących ślepiach wlotczyło się leniwie w ciemną czeluść rzeszowskiej parowozowni. Zmęczona długą drogą, sapnęło kilka razy i jakby z ulgą wypuściło kłęby białej pary, która w mgnieniu oka wypełniła i tak już zadymione wnętrze. Z głębi maszyny wychyliły się dwie postacie. Po chwili jedna z nich zsunęła się po drabince na ziemię i objęła spojrzaniem stojącą na szynach maszynę. Krótkie oględziny i decyzja zapadła: trzeba parowóz odczyszczyć i naprawić uszkodzenia.

— Dobra, za godzinę chyba uwiniemy się z robotą.

— A jak tam z naszymi kilometrami. Pewnie nie długo dolecimy do tych 140 tysięcy?

— A no, nie długo, ale i nie długo chyba podniesiemy nasze zobowiązanie o dalszych 50 tysięcy kilometrów, bo maszyna dobrze nam się spisuje i na pewno nie odmówi posłuszeństwa.

Taką rozmowę prowadzili po przyjeździe z tury kolejarze z obsługi parowozu Py-45-395. Jeden z nich, to maszynista LUDWIK MIK, drugi — palacz STANISŁAW CYRNEK, którzy wraz z drugą zmianą — STANISŁAWEM MALSKIM i palaczem JOZEFEM ZAMORSKIM — postanowili przejechać na swoim parowozie 140 tys. km bez średniego remontu. Według przewidzianej normy, parowóz ten już po przebiegu 65 tys. km powinien być oddany do naprawy średniej, która wymaga pracy 70 ludzi przez okres dwóch tygodni.

W ciągu niespełna godziny Mik i Cyrnek, doprowadzili pa-

rowóz do stanu natychmiastowej używalności. Nabrali przy tym nowych kolorów — lśnił od czystości. I tu, jak się później dowiadujemy, tkwiła tajemnica sukcesów Mika i jego kolegów, jeżdżących na parowozie, oznaczonym cyframi Py-45-395. Parowóz Mika, Cyrneka, Malskiego i Zamorskiego, nigdy nie stoi w dłuższej naprawie — dba o to jego załoga i po każdej turze likwiduje natychmiast wszelkie



Maszynista parowozu Py-45-395 Ludwik Mik

usterki. Nie dziwiła więc, że w rzeszowskiej parowozowni maszyna ta jest powszechnie znana jako najczystsza i najstaranniej utrzymana.

Alę też nie każdy maszynista porwałby się na taką naprawę, jaką przeprowadził kiedyś Mik po przyjeździe do Zurawicy. Okazało się bowiem, że regulator tak silnie przepuszcza i leje wodę, że dalsza jazda była niemożliwa. Do

następnego odjazdu pozostawały tylko dwie godziny. Mik postanowił nie „wytracać” parowozu z tury i dokonał naprawy podczas tej niedługiej przerwy. Spuścił więc zupełnie parę, zagasił ogień i najprostszym sposobem uszczelniał regulator. Nie łatwe to było zadanie — gorące części parzyły, trzeba było nie lada wysiłku i ostrożności, by doprowadzić parowóz pod „normalną parę”.

Bo trzeba wiedzieć, że od podjęcia zobowiązania Mik jeszcze ani razu nie miał spóźnienia — maszyna jego zawsze gotowa jest do drogi. A może jest tak dlatego, że Mik, jako PZPR-owiec, spośród załogi parowozu Py-45-395, pragnie innych podciągnąć swym przykładem?

— Tak, wszystkim dobrze wiadomo, że swoje przedownictwo w pracy ściśle pokrywa z postawą rzetelnego członka partii. I dlatego zarówno Mik jak i jego towarzysze pewni są wykonania podjętego zobowiązania.

mor.

Naszą wiedzę oddamy dla dobra klasy robotniczej

Z obrad I. Naukowego Zjazdu Lekarzy woj. rzeszowskiego

W sali kina „Zachęta” rozpoczął swe obrady I Naukowy Zjazd Lekarzy woj. rzeszowskiego. Na zjazd obok 120 lekarzy z woj. rzeszowskiego, przybyli wybitni naukowcy polscy — laureaci Nagrody Państwowej: prof. Gruca, prof. Mantuffel, wybitny specjalista chorób płucnych dr Rzepecki, dr Kossakowski, Bogdanowicz, prof. Golschmied, dr Poradowska i wielu innych lekarzy-specjalistów.

Zjechali się wszyscy. I ci z tzw. „zapadłej prowincji” i ci z największych ośrodków naukowych w Polsce po to, by dzielić się doświadczeniami, by uczyć się w jaki sposób zapobiec chorobom, jak je leczyć przy pomocy najnowszych metod, w oparciu o przodującą medycynę radziecką. Zjechali się po to, by walczyć o zdrowie każdego z nas. Bo nasi naukowcy wiedzą, że nauka tylko wtedy jest postępowa, kiedy związana jest z ludem.

Tow. Stalin powiedział: „Nauka nie odgradza się od narodu, nie trzyma się zdala od narodu, lecz gotowa jest służyć narodowi”.

Polscy naukowcy w myśl tych wskazań, realizując wytyczne I Kongresu Nauki Polskiej, umacniają nierozważną więź teorii z praktyką. Dodowem tego m. in. jest I Naukowy Zjazd Lekarzy woj. rzeszowskiego.

W pierwszym dniu obrad w 11 referatach uczestnicy zjazdu zapoznali się z wieloma ciekawymi tematami, zwłaszcza z zakresu nowoczesnej chirurgii, które referowali: prof. Gruca, prof. Mantuffel, dr Rzepecki, dr Kossakowski, dr Kunicki i dr Wesolowski. Do nowych tematów należał wykład dr. Golschmieda z Lublina na temat leczenia snem

chorób wewnętrznych oraz dr. Poradowskiej z Warszawy — o oparzeniach.

A w Domu Zdrojowym w Iwoniczu, w drugim dniu obrad prof. Golschmied — dziekan Akademii Medycznej w Lublinie, który sprawuje opiekę naukową nad zdrojowiskiem i prowadzi w ramach leczenia sanatoryjnego w Iwoniczu oddziały kliniczne — wygłosił referat na temat zagadnienia balneoterapii żółtaczki, zaznając, że zebrań z najnowszymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Iwonicz-Zdrój, to jedyny w Polsce, najskuteczniejszy ośrodek leczniczy gruźlicy kostnowej. A jednocześnie tenże Iwonicz — to mało znane i „nie modne” zdrojowisko. O znaczeniu Iwonicza w leczeniu gruźlicy kostnowej zapoznał zebranych dr. Aleksiewicz. Ponieważ jednak leczenie tej choroby trwa przez kilka lat i występuje ona często u dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, dr. Aleksiewicz zaproponował zorganizowanie w zdrojowisku szkoły podstawowej i gimnazjum, które pozwoliłoby młodzieży na kontynuowanie nauki podczas choroby. Wobec ogromnych potrzeb nowych kadr dla planu 6-letniego w naszym kraju, projekt dr. Aleksiewicza zasługuje na specjalną uwagę i Wydział Oświaty przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie winien jak najszybciej zająć się tą sprawą.

Zjazd lekarski zakończył swe obrady, a jego uczestnicy wrócili do swej pracy. Nasuwa się pytanie, co dał rzeszowskim lekarzom ten I naukowy zjazd? Dr. Kalisz, naczelny chirurg Szpitala Wojewódzkiego w Rze-

szowie, duże znaczenie przywiązuje do wymiany myśli i poglądów lekarzy terenowych z przedstawicielami naukowego świata lekarskiego.

— Jest to korzystne dla obu stron — mówi dr. Kalisz — lekarze terenowi często zasklepieni w swych przestarzałych teoriach naukowych, unowocześniają je, lekarze naukowcy i specjaliści natomiast bezpośrednio zetknęli się z terenem, poznali nasze warunki pracy, nasze bolączki — a to pomoże im i nam w rozwiązywaniu ciężkich nieraz problemów.

W rozmowie z prof. Mantuffelem i dr. Rzepeckim omówiliśmy zagadnienie uruchomienia oddziału chirurgii płucnej w Górnie, który będzie pozostawał w stałym kontakcie z Instytutem Płucnym. Ośrodek ten — stwierdza dr. Kalisz — otwarty został w czerwcu, albo lipcu przyszłego roku.

Na zjeździe zwrócono uwagę na konieczność doszkalania lekarzy w naukowych ośrodkach medycznych. Ciągłe pogłębianie swojej wiedzy, uczyć się — to hasło każdego postępowego lekarza.

Wie o tym dobrze ordynator II oddziału wewnętrzznego w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie dr. Nieć, o którym chorzy z jego oddziału mówią: — „Nasz” doktor, ciągle się uczy.

Dr. Nieć. Ale nie tylko ważna jest kwestia rozwiązania tego zagadnienia w praktyce. Wiedząc, że w Krakowie i w Lublinie stosuje się leczenie snem — gdy napotkamy w naszej praktyce na przypadki nadające się do tego leczenia, możemy je kierować do tych ośrodków.

Dzięki wykładom prof. Grucy, prof. Mantuffela i dr. Rzepeckiego na temat chirurgicznego leczenia gruźlicy — my interniści mamy obecnie jśny obraz, jak długo chorego można pozostawić na leczeniu wewnętrznym, a kiedy kierować go do zabiegu chirurgicznego.

Mimo pewnych słusznie zauważonych przez dr. Niemirskiego, braków zjazdu, jak jednostronność tematów zjazdu, obejmująca zbyt wiele tematów chirurgicznych i braku dyskusji, która napewno wniosłaby wiele ciekawego materiału — lekarze rzeszowscy zjazd ocenili pozytywnie.

— Bezpośrednia wymiana zdań i poglądów z lekarzami-naukowcami da wyniki znacznie lepsze, niż czytanie lektury jubileuszowej na ten temat — stwierdza dr. Zaczek, ordynator oddziału ginekologicznego w szpitalu.

Lekarze nasi zapoznali się z nowymi poglądami naukowymi z różnych dziedzin medycyny. Obecnie wytyczne zjazdu należy tylko przenieść do pracy w terenie. Tego zdania jest dr. Trojanowski ze Stalowej Woli, dr. Sołnecki i dr. Zaczek z Przemysła i wielu lekarzy z naszego województwa, którzy razem z robotnikami i chłopem budują socjalizm w Polsce.

Alf.

Nasi korespondenci sygnalizują

W Cukrowni Przeworsk trzeba jak najszybciej uruchomić kiosk spożywczy i stołówkę

Od kilku dni trwa nowa kampania w cukrowni Przeworsk. Zatrudnieni na 3 zmiany robotnicy skarżą się, że nie pomyślano dla nich ani o stołówce, ani o kiosku spożywczym, czy też bufecie na terenie cukrowni.

Stołówka istniała przecież w ubiegłych latach i korzystali z niej robotnicy dojeżdżający do Przeworska. Kierownictwo cukrowni twierdzi, że sprawę tę wielokrotnie poruszało. Czy rada zakładowa nie z troszczyła się w porę o ciepłe posiłki dla załogi?

Robotnicy zapytują, dlaczego nie ma na terenie cukrowni bufetu, w którym mogliby nabyć kanapki, lekmniadę czy mleko. Kawa wydawana przez cukrownię nie rozwiązuje przecież zagadnienia. A zorganizowanie bufetu z makiem dla robotników pracujących w ciężkich warunkach, w rozgrzanym powietrzu — nie jest chyba niemożliwe.

Należy tu ostro skrytykować bez troskę przeworskiej spółdzielni spożywców, która nie żyje aktualnymi potrzebami swojego miasta i która ma wprawdzie swój sklep w pobliżu cukrowni, ale tak marnie zaopatrzony, że szkoda tam w ogóle chodzić.

Zarząd tej spółdzielni też tkwi „w obłokach”. Np. w ubiegłą niedzielę w Rzeszowie wszystkie sklepy były otwarte. W Przeworsku natomiast, dokąd zjechali robotnicy na rozpoczęcie kampanii, sklep obok cukrowni był zamknięty „na 4 spusty”.

Trzeba niezwłocznie pomyśleć i o stołówce i o bufecie dla przeworskich cukrowników.

R. J.

Wiadomości z ZSRR

NOWA

RADZIECKA POGŁĘBIARKA

Radzieccy inżynierowie skonstruowali nowy typ maszyny do robót ziemnych przy pogłębianiu rzek i przybrzeżnego dna morskiego.

Nowy agregat zmontowany jest na słątku. Posiada on specjalne urządzenia, umożliwiające wydobycie ponad 750 m³ gruntu w ciągu godziny z głębokości od 8 do 15 m. Maszyna ta znajdzie szerokie zastosowanie przy pogłębianiu dna rzeczno- i morskiego oraz przy pracach ziemnych pod wodą.

W najbliższym czasie pierwsza pogłębiarka nowego typu wyprodukowana zostanie w zakładach przemysłowych „Krasnoje Sormowo” w mieście Gorki, a następnie odesłana zostanie na teren budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. (t)

PIERWSZE TRAWLERY ZBUDOWANE ZOSTAŁY W ROSJI

Rosyjscy słocznicy pierwsi na świecie zbudowali trawler. W 1904 r. rosyjskie okręty wojenne zaopatrzone w urządzenia do poławiania min zaczęły dostępnym do Port Artura, zablokowanego minami przez Japończyków. W 1909 r. w Rosji zbudowane zostały pierwsze okręty - trawler.

Przed pierwszą wojną światową rosyjska marynarka wojenna posiadała już w swym składzie eskadry trawlerów,

które dopiero później pojawiły się we flotach innych państw. (t)

ROSNA WIEŻOWCE MOSKWI

Szybko postępują prace przy budowie wspaniałych wieżowców moskiewskich. Pierwszy etap prac dobiega końca. Już w r. niektóre wieżowce zostaną oddane do użytku.

O olbrzymim zakresie prac świadczyć może fakt, że tylko przy budowie wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego wykonano roboty ziemne o kubaturze 900.000 m³ oraz zmontowano 47 tys. ton konstrukcji stalowych. W ciągu 4 i pół miesiąca zmontowano konstrukcję wieżowca na Placu Smoleńskim o wadze 6 tys. ton, a murarze ułożyli ponad 15 milionów cegieł.

Dniem i nocą prowadzone są prace przy budowie wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego. Ostatnio nad głównym gmachem na wysokości 200 m zmontowana została olbrzymia gwiazda 5-ramienna ze stali nierdzewnej.

Już w najbliższych dniach oddany zostanie również do użytku wieżowiec na Placu Smoleńskim. Obecnie są prowadzone tam prace wykończeniowe. W gmachu tym mieścić się będzie 850 pokoi, kawiarnia, biblioteka, urząd pocztowy, automataczna stacja telefoniczna na 4 tys. abonentów. Przystąpiono już do montażu wind i schodów ruchomych. Wkrótce zakończona zostanie również budowa wieżowca mieszkalnego na bulwarze Kotelniczewskim. (t)

Śladem naszych artykułów

Biblioteka wojewódzka musi znaleźć dobre pomieszczenie

Sprawa odpowiedniego pomieszczenia dla wojewódzkiej biblioteki publicznej jest bardzo ważna. Tego nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że placówka ta powinna oddziaływać na wszystkie biblioteki naszego województwa i być dla nich wzorem.

Niestety musimy z ubolewaniem stwierdzić, że sprawa przydziału odpowiedniego lokalu dla tej biblioteki została przez Prezydium WRN potraktowana lekceważąco, chociaż zwracaliśmy już uwagę w naszym piśmie, że biblioteka wojewódzka musi mieć inny lokal i pisaliśmy dlaczego.

Przypatrmy się bliżej w jakich warunkach pracuje biblioteka wojewódzka w Rzeszowie.

Placówka mieści się w jednym pokoju o powierzchni około 35 m kw. w szkole im. Sienkiewicza (ul. Langiewicza). Posiada ponad 1.800 wartościowych książek. Więcej niż drugie tyle książek jest jeszcze niezarejestrowanych i leży w paczkach w wilgotnych piwnicach i po strychach, bez użytku. Biblioteka prenumeruje około 100 czasopism naukowych, które magazynuje się w szafach, chociaż są duże kredyty na sprzęt i uruchomienie czytelnia.

Na kupno książek i czasopism Ministerstwo Oświaty przyznało 48.990 zł, tymczasem ani ten kredyt, ani inne kredyty nie mogą być użyte, bo nie ma gdzie pomieścić książek. Po prostu nie kupuje się ich z powodu braku miejsca.

W ubiegłym roku nie wykorzystano z tego powodu ponad 90 tys. zł. Kredyt przyznany na rok bieżący w wys. 165.648 zł

jest wykorzystany zaledwie w 40 proc. Część urządzeń bibliotecznych (szafy, stoły) wypożyczono pracownikom biblioteki z powodu braku pomieszczenia.

„Nie lepiej przedstawia się sprawa z etatami, gdyż na 9 przyznanym wykorzystano tylko 6. Bo gdzie umieścić jeszcze trzy osoby?”

Leży więc bezużytecznie duży księgozbiór w 20 paczkach w piwnicach muzeum i niszczy się w wilgoci. A przecież są w nim „białe kruki” — i wszystko razem to nasz majątek narodowy, o który jakoś rzeszowskie Prezydium WRN nie dba.

W takich warunkach wojewódzka biblioteka w Rzeszowie nie może spełniać swych zadań. Skarb Państwa asygnuje olbrzymie sumy na ten cel, a z podanych wyżej powodów biblioteka nawet w przybliżeniu nie jest taką placówką, jaką powinna być.

Starania o przydział odpowiedniego lokalu mają już swoją „historię”. Na polecenie Ministerstwa Oświaty (z dnia 28 lipca 1950 r.) wydział oświaty wniósł pismo do Prezydium WRN i otrzymał ustne zapewnienie, że lokal dla biblioteki zostanie przydzielony w październiku tegoż roku. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu Prezydium Rady i biblioteka miała otrzymać pomieszczenie w budynku WKPG. Jednak po wykończeniu budynku WKPG nie zgodziła się wziąć biblioteki do swego budynku.

Wojewódzka komisja lokalowa pismem z dnia 5 grudnia 1950 r. poleciła Prezydium MRN dołożyć wszelkich starań, aby stosowny lokal został jak najszybciej przydzielony i oddany jej do użytku. Interwencja ta jednak nie odniosła żadnego skutku.

W dniu 5 czerwca br. wydział oświaty WRN ponownie złożył wniosek do wydz. kwaterynowego MRN o przydział pomieszczenia o powierzchni około 120 m kw. Jednak i tym razem sprawy nie załatwiono, nie wiadomo z jakich powodów.

W związku z tym, napisaliśmy artykuł pt. „Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej trzeba pomóc” i

podaliśmy krytykę fatalne warunki w jakich ona egzystuje. W odpowiedzi na to Ministerstwo Oświaty przesłało wyjaśnienie, w którym stwierdziło, że sprawa ta była przedmiotem kilkakrotnej interwencji Ministerstwa Oświaty, jednakże załatwienie leży w kompetencji Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. Następnym pismem z dnia 29 sierpnia ub. roku Ministerstwo Oświaty ponaślęło WRN, która zapewniała że przydzieli 5-izbowe pomieszczenie dla biblioteki w październiku 1950 roku. Ale to zapewnienie pozostało tylko na papierze.

Po dalszych staraniach wydziału oświaty oraz naszych interwencjach w tej sprawie Prezydium MRN w Rzeszowie w dniu 23 lipca br. przydzieliło jednoizbowy lokal o powierzchni 40 m kw. przy ul. Lwowskiej 13, gdzie mieści się świetlica pracowników Centrali Tekstylnej. Związek, gdy się o tym dowiedział, natychmiast wniósł protest do WRN i rozprawa między kierownictwem biblioteki a Centralą Tekstylną, miała się odbyć w dniu 13 września. Z powodu spóźnionego o 2 dni zawiadomienia kierownictwa biblioteki nie doszło do rozprawy, wskutek czego biblioteka nadal pozostała bez lokalu.

Prezydium WRN zawiadomiło nas, że lokal dla biblioteki znalazł się, co też opublikowaliśmy w naszym piśmie.

Trzeba podkreślić, że przydzielony lokal nie tylko nie jest wolny, ale dla biblioteki zupełnie się nie nadaje. Wójev. Komisja Lokalowa orzekła, że lokal dla biblioteki winien mieć 120 m kw., tymczasem pokój ten ma zaledwie 40 m kw. i nawet nie może pomieścić jednej trzeciej posiadanych przez bibliotekę zbiorów i urządzenia wewnętrzne.

Prezydium MRN nie wzięło widocznie pod uwagę, że w bibliotece pracuje już 6 osób, a 3 etaty nie są wykorzystane. W dodatku przydzielony lokal jest ciemny, a wilgoć na ścianach sięga do półtora metra od podłogi.

Tak wygąda w Rzeszowie troska o książki — o cenne zbiory biblioteczne, wspólną naszą własność.

„Ale przecież w lutym br. naczelnik wydziału bibliotek powiatowych Ministerstwa Oświaty przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Prezydium WRN i ten przyrzekł, że przydzieli odpowiedni lokal dla biblioteki do 15 maja br., oświadczając przytem, że będzie to „punktem honoru woj. rzeszowskiego”. Tymczasem ten punkt honoru wygląda bardzo niehonorowo. Uważamy, że tu nie tylko zakpięto sobie z naszej słusznej krytyki i z poleceń Ministerstwa Oświaty — ale zbagatelizowano tych wszystkich, którzy mogliby korzystać z cennych dzieł, ukrytych obecnie w paczkach i narażonych na niewątpliwie zniszczenie, jeżeli tak dalej będzie traktowana sprawa lokalu dla biblioteki, mającej przecież promieniować na całe województwo.

I znowu musimy powtórzyć to zdanie, które napisaliśmy w naszej gazecie w dniu 10 lipca br.: „pismo za pismem, konferencje i narady, wyjaśnienia i czego nie wyjaśniające — a lokalu dla wojewódzkiej biblioteki dalej nie ma”.

„Ale musi być. Nie spoczniemy, dopóki tej sprawy nie załatwimy do końca — jak najłatwiej.”

W. P.

Delegat Prezydium WRN zlekceważył to zebranie

W dniu 23 września o godz. 12 miało się odbyć w Oleszycach (pow. Lubaczów) zebranie z udziałem przedstawicieli Prezydium WRN. Liczne zebrani mieszkańcy gminy czekali przez trzy godziny, jednak delegat Prezydium WRN na zebranie nie przybył.

Taki fakt nie powinien się więcej powtórzyć i trzeba, by przewodniczący Prezydium WRN poczytył owego delegata o zadaniach członków rad narodowych w uwięzieniu więzi z masami. (6400).

M. Nosek
koresp. N. Rz.



„Nie otrzymaliśmy wynagrodzenia”...

Grupa stolarzy z zakładów przemysłowych w Sarzynie, wiosną br. delegowana została do Dębicy, celem wykonania pilnych robót na budowie nr 5.

Według umowy, kierownictwo robót zobowiązało się pokryć koszty delegacji oraz uregulować należność za pracę do 7 czerwca br. Niestety, stolarze otrzymali tylko część zarobków, a wyrównania załości nie dokonano dotychczas. Liczne ponaglenia i telegramy wysyłane przez radę zakładową w Sarzynie, pozostają bez odpowiedzi.

Zapytujemy, jak długo jeszcze kierownictwo robót zjednoczenia Przem. Bud. w Dębicy zamierza zalać sprawę, ciągnąc się od czerwca br.? Widocznie kierownictwo ZPB zapomniało, iż wynagrodzenie za pracę jest pierwszym obowiązkiem pracodawcy.

Domagamy się dokonania wypłat do 15 października br. (3087)

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Odpowiadając na naszą notatkę, Dyrekcja Okręgowa PKS w Krakowie zawiadamia, że kwoty potrącone nie służącej przez Ekspozyturę PKS w Rzeszowie robotnikom, zatrudnionym przy wyładunku wagonów zostały już zwrócone.

W związku z naszą notatką, Dyrekcja Okręgowa PKS w Krakowie komunikuje, iż w zimowym rozkładzie jazdy uwzględniono trasę Łąki Dukielskie i Kobyłany (pow. Krosno).

PZGS w Kolbuszowej w odpowiedzi na naszą notatkę z dn. 2. 9. br. komunikuje, iż sklep w Bukowcu zostanie uruchomiony zgodnie z planem w 1952 r. Obecnie w gromadzie tej zorganizowany będzie handel obwoźny, który dwa razy w tygodniu dostarczy mieszkańcom artykułów pierwszej potrzeby.

W odpowiedzi na naszą notatkę PZGS w Jaśle zawiadamia, że gospoda gminnej spółdzielni SCh w Skolyszynie zostanie uruchomiona 15 października br.

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

W odpowiedzi na nasze pismo Wydział Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium WRN w Rzeszowie komunikuje, iż ob. Piotrowi Mazurowi wypłacono należność za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w 1950 r.

W związku z naszą interwencją Prezydium WRN w Rzeszowie zawiadamia, że wydało zezwolenie na wypłatę wynagrodzenia ob. Marcinowi Wojdyło w Nisku za trzymiesięczny okres wypowiedzenia pracy.

ERspozytura PKS w Rzeszowie zawiadomiła nas, że zgodnie z żądaniem naszych czytelników, częstotliwość kursów na linii Krosno — Rymanów — Zdrój będzie zwiększona z dniem 7 bm.

Spółdzielnia Pracy „Elektryk” w Sanoku, wskutek naszej interwencji zwróciła odszkodowanie ob. Wł. Bieniłowiczowi za zagubione żelazko, przyjęte do naprawy.

Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN w Jarosławiu w związku z naszą interwencją w sprawie poprawienia warunków sanitarnych przy ul. Podzamcze, wydał zarządzenie bezwzględnie usunięcia zanieczyszczeń.

MIGAWKI

Rozkopane chodniki znów doczekały się „honorowego” miejsca w naszych „Migawkach”. Pora deszczowa nadeszła, chodniki zasypano ziemią, z której robi się bagno. A całe stopy płyt chodnikowych leżą na kupie, zamiast na swoim dawnym miejscu.

Z dojsciem do bloków mieszkalnych WSK jest niewesoło. Wskutek budowy nowych domów, cała uliczka przy bloku I zamieniła się w trzęsawisko. Przecież materiały budowlane można ułożyć na stojącym obok wolnym placu, a dojscie wybrukować.

Emblematy państwowe, organizacji młodzieżowych itp umieszczane z okazji uroczystości na wystawach naszych sklepów dawno już straciły swój kolor. Należałoby je odnowić.

Sport i gimnastyka uprawiane są we wszystkich szkołach w Rzeszowie. Lecz jak prowadzić ćwiczenia gimnastyczne, skoro we wszystkich sklepach skórzanych Rzeszowa można nabyć jedynie pantofle gimnastyczne lub tenisówki nr... 40, względnie dla... 4-letnich dzieci. Dlaczego nie ma w sprzedaży innych numerów? *

Z wypiekami chleba w niektórych piekarniach coś jest nie w porządku. W dniu 25 ub. m. ob. L. kupił chleb w piekarni ob. Krupy (ul. Dymnickiego), w którym znalazł sporą drzazgę.

Sądymy, że tego rodzaju „dodatki” nie są pożądane.

Okupieniu kilograma ziemniaków w sklepach warzywniczych lub spożywczych, nie ma co marzyć. Może dystrybucja MHD i RZSS wyjaśni, dlaczego, gdy jest już dawno po wykopkach, placówki handlu uspołecznionego nie sprzedają ziemniaków.

W repertuarze Teatru Ziemi Rzeszowskiej zaznaczono, że w niedzielę teatr jest nieczynny. A w kasie sprzedawano bilety właśnie... na niedzielę. Coś szwankuje reklama i informacja teatralna. ael.

Czas pomyśleć o zabezpieczeniu mieszkań robotniczych na zimę

Zbliża się zima. Czas więc pomyśleć o zabezpieczeniu mieszkań robotniczych na budowach. Od tego, w jakich warunkach będą mieszkać robotnicy w zimie, zależy w dużym stopniu ich wydajność pracy.

Jeszcze o stołówce MHD na WSK w Rzeszowie

Mimo naszej krytyki, sytuacja istniejąca w stołówce MHD nr 40 na budowie WSK nr 2 nie uległa zmianie. Robotnicy nadal muszą „zdobywać” łyżki przy obiedzie i pić kawę... z talerzy, z powodu braku garnuszków. Również warunki higieniczne w stołówce nie poprawiły się. „Bez troski” kierownictwo stołówki śmieje się z krytyki prasowej i nie robi, aby usunąć istniejące niedociągnięcia.

Dyrekcja MHD w Rzeszowie winna wreszcie włączyć w pracę personelu stołówki nr 40, a w stosunku do jej kierownictwa wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. (6426)

Br. P.

Dlaczego nie naprawiono tych rynien?

Na budynku mieszkalnym nr 3 przy ul. Jagiellońskiej w Rzeszowie zerwane są rynny ściekowe na wysokości jednego piętra. W czasie deszczu woda ścieka po murach, wskutek czego ściany niszczeją.

Ściany te należy natychmiast zabezpieczyć zakładając rynny, gdyż mur niezadługo zacznie się kruszyć i lecieć przechodniom na głowy. Uważamy, że Prezydium MRN w Rzeszowie postara się o szybką naprawę rynien. (6126)

J. Keiuk
koresp. N. Rz.

O poprawie warunków mieszkalnych na zimę wcale jednak nie pomyślało Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budownictwa.

Na przykład w barakach przy ul. Dąbrowskiego brak pieców opałowych, światła elektrycznego i urządzeń przeciwpożarowych oraz sanitarnych. Co gorsza, w izbach, w których mieszkają robotnicy hula wiatr, przedostający się do wnętrza przez szpary pomiędzy dźwzami.

Robotnicy ci nie otrzymują od kierownictwa również i opału, więc np., aby ugotować kawę, używają do palenia materiału użytkowego z budowy jak: deski i kantówka, co nie przyczyni się wcale do obniżki kosztów budowy.

Wydaje się nam dziwne, że kierownictwo budów na WSK w Rzeszowie nie spostrzegło dotychczas tych warunków, w jakich pracują robotnicy.

W trosce o dobro robotników, zarząd budów Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budownictwa winien jak najszybciej zająć się zabezpieczeniem mieszkań robotniczych na zimę. (6408)

Br. Pieczek
koresp. N. Rz.

**Rezerwiści
Wojska Polskiego
bądźcie aktywnymi
działaczami
społecznymi LPZ**

PAŹDZIERNIK
3
Środa

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 3. ul. Jabłońskiego 1.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 16 tel. 08

TEATR
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

KINA
RZESZÓW — Apollo: Scott na Antarktydzie (godz. 18 i 20.)
RZESZÓW — Zachęta: nieczynne

Nowiny Rzeszowskiej
Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Galczowskiego 7 — Tel. Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. 16-00, dział gosp. i kult. — 16-03, dział partyjny i rolny — 13-98, dział korespondentów — 15-51, red. nocna — 10-17 (18-36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń Pl. Stalina 19 I. p. tel. 13-60) — 18-56 PPK „Ruch” — 18-80. Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12-13. Sekretarz odpow. od godz. 11-12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” Przemysł — Plac na Bramie 12, tel. 350 „Nowiny Podkarpackie” Krosno ul. Nowotki 6. tel. 229.
Prez. zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł komis. 15 gr. kwart. 13,50 zł. półrocz. 27 zł. roczna 54 zł. Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX—15763
Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne

Z życia wsi radzieckiej

... w Kraju Stawropolskim

W wsiach Kraju Stawropolskiego prowadzi się na szeroką skalę prace budowlane. 446 kolchozowych brygad budowlanych wznosi domy mieszkalne i budynki użyteczności publicznej. Pracy jest dużo. Dotychczasowe pomieszczenia nie są już w stanie pomieścić stad kolchozowych, chociaż w ciągu ostatnich pięciu lat wybudowano 4280 obór, stajni i chlewów. W rb. kolchozy Kraju Stawropolskiego wybudują 660 nowych pomieszczeń dla bydła. Kolchozy budują też własne przedsiębiorstwa materiałów budowlanych. Obecnie powstają 53 nowe cegielnie i fabryki dachówek. W sumie w kolchozach Kraju Stawropolskiego czynnych będzie 254 tego rodzaju przedsiębiorstw, o łącznej produkcji 18 milionów sztuk cegieł i ponad 3 miliony sztuk dachówek rocznie.

... w Tadżykistanie

Na malowniczym zboczu górskim, nad brzegami bursiej Piandży, rozpostarły się zabudowania tadżyckiej wsi Buruszan. Obecnie kolchozu im. Lenina. Ciężkie było życie wsi Buruszan przed Rewolucją. Małe, źle uprawione skrawki ziemi, przynosiły nędzne urodzaje. Chleba starczyło zaledwie na kilka tygodni w roku.

To ciężkie bytowanie należy dziś do przeszłości. Pola kolchozowe, uprawiane według najnowszych metod agrotechniki, zapewniają kolchozownikom dostateczną ilość produktów żywnościowych. Rozwinęła się też hodowla bydła. W ciągu lat powojennych pogłowie bydła rogatego zwiększyło się o 60 proc., koni — o 80 proc., owiec i kóz — o 170 proc., ptactwa — o 200 proc.

Ogromny skok naprzód zanotować należy w życiu kulturalnym wsi. Podczas gdy przed rewolucją chodziło do szkoły zaledwie 5—6 uczniów — dzieci bogaczy i mułłów — dziś istnieje w Buruszanie kilka szkół podstawowych oraz szkoła średnia, klub, biblioteka, punkt sanitarny. Kolchozownicy prenumerują około 500 egzemplarzy gazet i czasopism, w klubie i czytelnicy kolchozowej słuchają radia. W szkołach buruszańskich wykłada 34 nauczycieli. W roku 1952 45 mieszkańców Buruszanu ukończy wyższe zakłady naukowe. W okresie powojennym na naukę do instytutów republikańskich wyjechało 160 osób.

... w dalekim Tajmyrze

Tysiące hektarów zajmują sady w kolchozach Kraju Krasnojarskiego. Setki młoczników pracują nad wyhodowaniem nowych odmian owoców, jagód, warzyw.

Przed Rewolucją specjaliści twierdzili, że hodowla warzyw na północ od Turuchańska jest niemożliwa. Obecnie na polach sowchozu „Nord” rośnie kapusta, rzodkiew, buraki, brukiew, ziemniaki i inne warzywa; w cieplarniach i inspektach dojrzewają pomidory i ogórki, kwitną begonie, astry, nasturcje. Początkowo sowchoz zbierał 30—40 q kapusty z ha, obecnie osiąga 580 q z ha. A dzieje się to o 600 km na północ od Turuchańska.

Hodowlą warzyw zajmuje się dziś wiele kolchozów tajmyrskiego obwodu narodowościowego. Należy do nich również kolchoz im. Stalina w rejonie Chalangskim, położony na 72 równoleżniku. Jest to najdalej wysunięty na północ rejon rolniczy, jaki notują kroniki świata. Miejsce, w którym dawniej w ogóle nie znała warzyw, dziś uprawia je i zbiera dobre plony.

Nędza farmerów w Stanach Zjednoczonych

Gdy ludzie radzieccy w ramach stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody przekształcają obszary pustynne w żyzną ziemię, sadząc potężne pasy leśne i budując gigantyczne kanały nawadniające, gdy w Polsce sprawa likwidacji odłogów, jest już od dawna dzięki pomocy państwa realizowana przez pracujące chłopstwo, w Ameryce obserwujemy proces odwrotny. Odrzucamy obszary Stanów Zjednoczonych przekształcają się w pustynie.

Z żyznych pól — pustynie

Jak wynika z obliczeń agronoma Lovdermilla, od roku 1934 do 1936 wiatr zmienił w pustynie 5 milionów akrów ziemi. Urząd przesiedleńczy USA podał do wiadomości z końcem r. 1936, że na farmach Ameryki nastąpiło wywołanie 100 milionów akrów ziemi, które nie nadają się pod normalną uprawę.

Wybitny amerykański geograf i ekonomista, prof. Russel Smith godaje, że na skutek wywołania uległo zniszczeniu 70 proc. ziemi ornej w Stanach Zjednoczonych. W następstwie tego tysięcy rodzin opuściło obszary dotknięte klęską wywołania, kierując się na zachód w poszukiwaniu pracy niewykwalifikowanych robotników czy robotników rolnych. Nie lepiej dzieje się w gospodarce leśnej. W latach 1941—1945 zniszczenie lasów przekraczało 50 proc. młodego drzewostanu. Ta degradacja rolnictwa jest wynikiem rabunkowej gospodarki kapitalistycznej. Rząd amerykański zaś nie robi nic, by zmienić ten tragiczny dla farmerów stan rzeczy.

Mit o „dobrobycie” farmerów

Mity i bajki o „dobrobycie” farmerów amerykańskich, nie ma-

ją żadnego pokrycia. Falszywnymi statystykami, które operują cyframi wspólnych wskaźników, dla drobnych gospodarstw farmerskich i wielkich kapitalistycznych latyfundiów, nie można zamaskować tragicznego położenia ludności rolniczej Stanów Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych mieszka na wsi 25 proc. ogółu mieszkańców. 32 miliony ludzi żyje i pracuje na przeszło 5 milionach farm. Przeszło 65 proc. gospodarstw nie może wygospodarować dochodu zapewniającego minimum egzystencji dla rodziny. Drobni i średni farmerzy nie wytrzymują konkurencji obszarowych majątków, a tym bardziej monopolistycznych firm plantacyjnych, których produkcja wzrasta nieustannie ich kosztem.

Drobni farmerzy, posiadający 50 proc. wszystkich gospodarstw, dają tylko 3 proc. produkcji. Oficjalna statystyka Departamentu Rolnictwa podaje, że 40 proc. farm, tj. 2 i pół miliona gospodarstw, nie uzyskuje dochodu zapewniającego minimum utrzymania, a półtora miliona gospodarstw nie posiada żadnej siły pociągowej. Nie tylko nie ma traktora, lecz nie ma nawet konia, ani wołu, ani muła.

„Problem farmerstwa — pisze Mac Williams — zostanie rozwiązany szybciej niż sądzimy, w ten sposób, że far-

mer zniknie a miejsce jego zajmie klasa chłopów pańszczyznianych”.

Nawrót pańszczyzny

Monopole kapitalistyczne coraz bardziej dławią i rujnują gospodarkę wiejską m. in. drogą pożyczek lichwiarskich. Dla przykładu, firma monopolistyczna „California Lands Inc”, posiadająca 600 tysięcy akrów ziemi, dysponuje kwitami zastawniczymi 7 tys. farm o ogólnej powierzchni miliona akrów. Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy w ostatnich latach na każde tysiąc gospodarstw średnio 300 szło na licytację, zwiększając majątki koncernu.

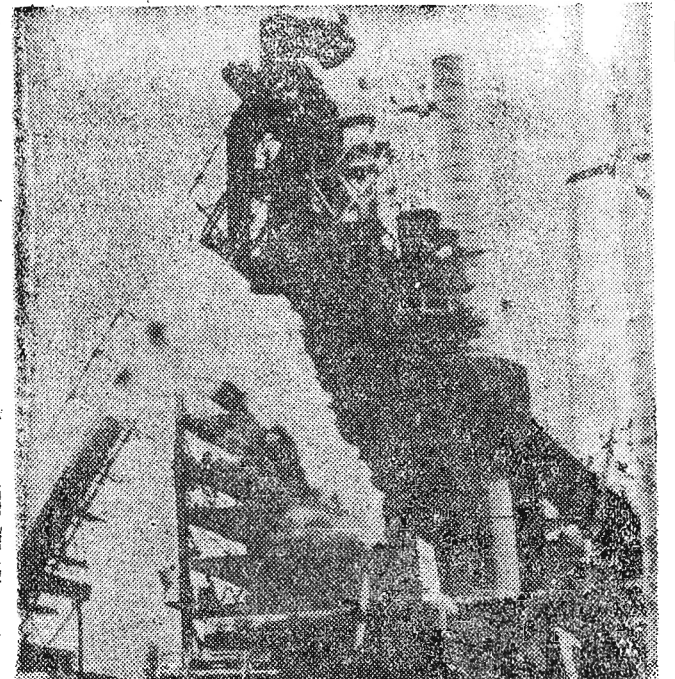
W tych warunkach rolnictwo drobne i średnie upada. Duże monopole dyktują ceny farmerowi, mając w swych rękach aparat skupu i zbytu oraz przemysł młynarski i przetwórczy. Monopole określają również politykę rządową, która zmierza do likwidacji drobnych i średnich gospodarstw chłopskich. Świadczy o tym m. in. wypowiedź dziekana szkoły rolniczej stanu Nowy Jork Myersa, który jednocześnie jest prezesem wielkiego banku:

„Drobnym farmerom nie warto i nie należy udzielać kredytów. Bankierzy i wielcy farmerzy są naturalnymi sprzymierzeńcami w dążeniu do utrzymania w USA systemu zdolnych do konkurencji przedsiębiorstw”.

Ta cyniczna wypowiedź wskazuje, że polityka wojenna Stanów Zjednoczonych, uderza nie tylko w robotników, lecz również w szerokie masy biednego i średniego farmerstwa.

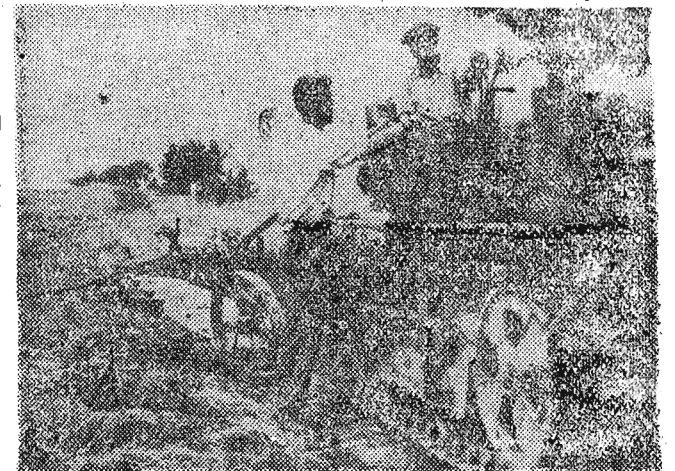
Tak wygląda położenie chłopstwa w Ameryce, tak wygląda degradacja farmerstwa w najbogatszym kraju kapitalistycznym. Ludwik Kochański

Kombinat hutniczy w NRD



W kombinacie hutniczym „Wschód” w NRD wysoki piec dostarcza dla niemieckiego przemysłu pokojowego żelaza,

Prace żniwne w Czechosłowacji



Na zdjęciu: Traktorzyści POM w Chabrach — Franciszek Lerch i Franciszek Nowak osiągają doskonałe wyniki

Odpryski

Zbrojenie jako lekarstwo

Amerkański wiceprezydent Barkley nie jest lekarzem. Jest politykiem. Amerykańskim. Z wnikliwością właściwą amerykańskiemu politykom spod znaku Trumana orzekł on, że świat cierpi na „duchową anemię” i że jedynym środkiem na tę chorobę jest „rozpowszechnianie amerykańskiego sposobu życia” oraz „wielkie zbrojenia...”. Innymi słowy, zdaniem Barkleya, należałoby rozpowszechnić metody chicagowskich gangsterów, metodę linczu, amerykański kult siły, bandyty, mocnej pięści, dolara i girlsów. Innymi słowy, zdaniem Barkleya, tylko wielkie zbrojenia, wojna i zniszczenia przyniesie mogą ludzkości szczęście.

Kronika zwariowanego świata

Francuski dziennik „Franc-Tireur” w artykule pt. „Kroniki zwariowanego świata” snuje smętne wywody na temat braku papieru, na jaki cierpi świat kapitalistyczny. „Gdyby 5 proc. analfabetów na całym świecie nagle zaczęło się uczyć, stanęlibyśmy w obliczu katastrofy” — pisze dziennik. I dalej „Franc-Tireur” ubolewa, że „jeden jedyny dziennik amerykański zużywał w 1950 roku tyle papieru, co dała Belgia, Holandia, Włochy i Szwajcaria łącznie” oraz, że „brak papieru uniemożliwia np. w Indiach jakąkolwiek walkę z analfabetyzmem”.

No i mamy oto przyczyny analfabetyzmu, ciemnoty, zacofania w krajach kapitalistycznych. Brak papieru i kropka. Nie świadoma polityka tłumienia i ogłupiania ludzi, ale brak papieru.

Mat.



Na zdjęciu: wykopki ziemniaków na polach PGR

O Josephie Crew i jego podopiecznych

Był sobie szpieg amerykański nazwiskiem Joseph Crew. Specjalizował się on... Czym ostatecznie może zajmować się szpieg amerykański? Oczywiście interesował się Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Około roku 1948 pan Joseph Crew zorientował się, że zapotrzebowanie na agentów i dywersantów wzrasta.

Amerykańska rewelacja o kapeluszach

Pan Spector jest dyktatorem mody w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio odbył on podróż po krajach Europy zachodniej. Wrócił do USA wielce zasmucony. Zapytany na konferencji prasowej o przyczyny tego stanu rzeczy, stwierdził: „Jestem przerażony ilością mężczyzn i kobiet, które w Paryżu i innych miastach Europy zachodniej chodzą bez kapeluszy”. Pan Spector nie ośmielił zaopatrzyć swej wiadomości w „naukowy” komentarz. „Niechcąc do kapeluszy w krajach Europy zachodniej jest — oświadczył on — wynikiem propagandy komunistycznej. Komuniści bowiem prowadzą propagandę przeciwko noszeniu kapeluszy, chcąc w ten sposób doprowadzić do bezrobocia w przemyśle kapelusznym i wywołać wzrost nastrojów niezadowolonych”.

I dalej pan Spector wyjaśnił, że turyści amerykańscy, podróżujący po Europie zachodniej stają się mimowolnymi rozsadnikami komunistycznej propagandy, gdyż sami przemieszczają się bez kapeluszy i znajdują licznych naśladowców w USA.

Na zakończenie amerykański dyktator mody zapowiedział zorganizowanie w grudniu br. w Paryżu międzynarodowej konferencji poświęconej walce przeciwko komunistycznej propagandzie chodzenia bez kapeluszy.

Wariat — Forrester, b. minister wojny USA umarł, ale Spector, dyktator mody USA wysoko dzierży jego sztandar.

Wówczas szpieg amerykański, Joseph Crew, poszedł po rozum do głowy i stworzył organizację pod dziwną nazwą: „Committee for Free Europe”, czyli Komitet Wolnej Europy, który objął wszystkich wysadzonych z siedzib agentów i szpiegów z Mikolajczykiem i węgierskim mikolajczykiem Nagym, włącznie.

Pierwsze lata działalności tego Komitetu Wolnej Europy pod amerykańską komendą były co się zowie chude. Dolarów było niewiele. CIC — czyli centrala wywiadu amerykańskiego nie miała zbyt wielkiej ochoty łożyć na utrzymanie spalonych szpiegów. Mikolajczyk w USA, to w oczach CIC niezbyt wartościowa pozycja. Co innego Mikolajczyk w Polsce. Ooo! Takimtu płaciło się w setkach tysięcy. Ale Mikolajczyki prędko doczekali się jednak swoich lat flustych. 600 milionów ludzi podpisało Apel Sztokholmski, a nawet reakcyjny, burżazyjny, paryski „Le Monde” pisał z oburzeniem o okrucieństwach amerykańskich na Korei. Wówczas to znalazły się dolary dla Mikolajczyków działających pod komendą Josepha Crew. Po opłaceniu sutych pensji wszystkich wypędków zostało jeszcze na tyle, że można było zainstalować radiostację stojącą do dyspozycji Mikolajczyków, którzy z kolei stali do dyspozycji CIC. Radiostacja „Wolnej Europy” rozbiła swoje namioty w Monachium. Bardzo słuszny wybór. W Monachium rozpoczynał karierę działacza politycznego niejaki Adolf Hitler. Pan Mikolajczyk wyplął pierś, powiedział sobie: „Czy ja jestem gorszy?” i ruszył do boju.

Od tej chwili na fali tzw. Wolnej Europy płynęły potok ponurych lgarstw, niedorzecznych bredni. Ale nie to jest najbardziej odrażające. Ostatecznie amerykański szpieg w Europie środkowej i wschodniej po powrocie do Stanów Zjednoczonych zara-

bia na chleb codzienny, codziennym kłamstwem publikowanym przy pomocy radia lub prasy. Ale „Wolna Europa”, przejąwszy się hitlerowskimi tradycjami, bije rekorder w zakresie propagandy ludożerczej i antynarodowej.

Ulubionym numerem w repertuarze „Wolnej Europy”, jest wylizanie rodzajów broni armii USA: tych, które są używane, tych, których można by użyć, ale jeszcze nie są wyprodukowane i tych wrzeszczących, które nie będą nigdy wyprodukowane, ale zało zamieszkuje robaczywą wyobraźnię tuzów amerykańskiej Europy z rozgłośni „Wolna Europa”. Oczywiście w trakcie tych ludożerczych rozważań raz po raz padają cyfry ofiar, które pomieszyły narody w wypadku użycia tych broni. Cyfry te są na ogół zaopatrzone w sześć zer. Jak uśmiercać ludzi to uśmiercać. Po amerykańsku. Europa winna być wolna... od swoich mieszkańców. Taka jest koncepcja kierowników radiostacji „Wolna Europa”.

Drugą specjalnością repertuaru „Wolnej Europy” jest propagowanie ludożerczych wypowiedzi amerykańskich senatorów. Wystarczy, by jakiś Mac Mahon pogroził bombą atomową, a już monachij-ska szeszakaczka rozpoczyna gorliwy kolportaż tej wiadomości. Oczywiście „Wolna Europa”, jak przystało na monachijczyków, promuje ideę Europy. Jakkolwiek amerykańskiej, ale zarządzanej przez hitlerowców. Ulubioną śpiewką „Wolnej Europy” jest chwalenie dobrodziejstwa, jakie wynikną dla narodów Europy wskutek „udziału niemieckiego w dziele obrony cywilizacji”. Przetlumaczywszy na język potoczny, zwrot ten oznacza remilitaryzację Niemiec Zachodnich, odrodzenie rewizjonizmu i jego idei marszu na Szczecin, Wrocław i Gdańsk.

Wieczory literackie w Rzeszowie

Poeta wśród młodzieży

„Współczesna poezja polska” i „Postępowa tradycja literatury historycznej w Polsce” — pod takimi tytułami TWP rzeszowskie zorganizowało w ramach spotkań autorskich wieczory literackie młodego poety warszawskiego Mariana Ochockiego.

Pierwsza popołudniówka odbyła się w szkole ogólnokształcącej TPD. Marian Ochocki w sposób bezpośredni — wiążąc omawiany temat z konkretnymi przykładami z życia codziennego — poprowadził spotkanie z młodzieżą licealną. Operując się na programie nauki literatury polskiej w szkołach, poeta wyjaśnił młodzieży związek współczesnej poezji polskiej z poezją epoki romantyzmu — ze specjalnym szczegółowym omówieniem twórczości naszych wieszczów — Mickiewicza i Słowackiego.

Omawiając główne cechy i kierunki współczesnej poezji Broniewskiego, Ważyka, Przybosa czy Putramenta — Ochocki przeprowadził charakterystykę utworów tych poetów — kreśląc drogi naszej powojennej poezji od okresu pesymizmu jaki panował do r. 1947, poprzez okres walki o nowe formy poetyckie, bez specjalnej dbałości o język. Od 1949 r. zaznacza się w poezji okres równowagi i coraz częstszego przechodzenia poetów na pozycje realizmu socjalistycznego, przy zachowaniu narodowych form.

Z kraju

ODCZYT WYBITNEGO
NAUKOWCA RADZIECKIEGO
INAUGURUJE AKCJĘ
ODCZYTOWĄ TWP PO
PRZERWIE WAKACYJNEJ

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wznawia po przerwie wakacyjnej cykl publicznych odczytów popularnonaukowych i społeczno-politycznych.

Akcję tę zainaugurował w dniu 28 ubm. odczyt wybitnego naukowca radzieckiego, profesora Państwowego Instytutu Ekonomii w Moskwie — A. W. Romanczenki pt. „Postęp techniczny w rolnictwie ZSRR”.

Po odczycie, który odbył się w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury „Ognisko” wświetlono film dźwiękowy pt. „Las a urodzaje”.

ZESPÓŁ „MAZOWSZE”
TEMATEM PIERWSZEGO
POLSKIEGO FILMU
KOLOROWEGO

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, przystąpiła do realizacji pierwszego polskiego filmu kolorowego. Będzie on poświęcony popularnemu w Polsce Państwowemu Zespołowi Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest T. Makarczyński. Oprawę muzyczną opracował kierownik artystyczny Zespołu T. Sygietyński, układ choreograficzny — E. Papliński. Dekoracje projektowali inż. Swidliński i T. Błażejowski.

WKRÓTCE UJRZYMY FILM
DOKUMENTARNY O OLTARZU
WITA STWOSZA

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż średniometrażowego filmu dokumentarnego, poświęconego Oltarzowi Mariackiemu Wita Stwosza.

Film ukazuje arcydzieło Stwosza, jedno z najwspanialszych dzieł sztuki średniowiecznej, podkreślając jej realizm drogą filmowej analizy poszczególnych fragmentów całości. Oltarz Mariacki ukazany zostanie na tle zabytków średniowiecznej sztuki Krakowa. Film ten wyprodukowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych zrealizowali: reżyser Stanisław Możdżeński oraz operator Sergiusz Sprudin przy pomocy polskich historyków sztuki. Ilustrację muzyczną skomponował Andrzej Panufnik.

Po przeprowadzeniu analizy twórczości poetyckiej czołowych poetów — Broniewskiego i Ważyka i odczytaniu trzech swoich utworów — wierszy „Ojczyzna”, „Powrót” i „Do Nazima Hikmeta” — poeta otworzył dyskusję.

W dyskusji zabierali głos liczni uczniowie liceum. Na podkreślenie zasługują tematy, poruszone przez uczennice klasy 9-tej — Krystynę Strzebińską — która omówiła zagadnienie znaczenia prac Przybosa w poezji powojennej, oraz ucznia 11-tej klasy Stanisława Kuszyńskiego, który zapytał poetę o znaczenie wpływu poezji epoki romantyzmu na twórczość Słowackiego i Mickiewicza. Wysoki poziom dyskusji świadczy o zainteresowaniu, jakie przejawia młodzież dla literatury. Młodzież rzeszowska potrafi prowadzić dyskusję na bazie powiązania twórczości literackiej z nową rzeczywistością.

Ogółem Marian Ochocki dał na terenie naszego województwa 16 wieczorów autorskich, przeważnie wśród robotników i chłopów.

W związku ze spotkaniami autorskimi, urządzonymi przez

TWP na naszym terenie — opierając się na doświadczeniach wieczorów literackich Ochockiego — należy stwierdzić, że wiele zakładów pracy nie rozumie jeszcze znaczenia tego rodzaju imprez i ustosunkowuje się do nich z niedopuszczalną obojętnością. Jaskrawym tego przykładem może być postępowanie kierownictwa Przedsiębiorstwa Budowlanego w Mielcu, które na liczbę kilku tysięcy zatrudnionych robotników nie potrafiło zwerbować na odczyt więcej niż...50 — i do tego pracowników umysłowych, „ściągniętych” wprost z biur.

W swych wrażeniach i uwagach na temat swego objazdu, poeta warszawski wskazał na pewien objaw, jaki daje się zauważyć w szkołach. Mianowicie w swych programach nauczania, poloniści nie uwzględniają całkowicie współczesnej poezji i prozy polskiej, zatrzymując się na Żeromskim. W licznych spotkaniach z młodzieżą naszego województwa w rozmowach z uczniami poeta miał możliwość stwierdzenia tego faktu.

Adolf Lida

BOLSZAJA SOWIECKAJA ENCYKLOPEDIA*
w 50 tomach
(Wielka Encyklopedia Radziecka)
Można nabyć pierwsze 5 tomów lub zaprenumerować całość w księgarni „Domu Książki” — Rzeszów, ul. 3 Maja 2-1.
Opyt Sowietsoj Miedicyny
w Otcieczestwiennoj Wojnie 1941 — 1945 gg.
(Doświadczenia Medycyny Radzieckiej) podczas Wielkiej Wojny Narodowej 1941 — 1945 r.)
Wydawnictwo wielotomowe składa się z 4-ch części:
1. Chirurgia
2. Terapia
3. Epidemiologia i higiena
4. Patologia urazów postrzałowych.
Dzieło to stanowi fundamentalny poradnik dla całego świata lekarskiego. K-1295

Kronika kulturalna Chin Ludowych

Z OKAZJI 70 rocznicy urodzin wielkiego pisarza chińskiego Lu Sin, prasa chińska zamieściła szereg artykułów poświęconych jego życiu i twórczości. Dziennik „Wendzjubao” w artykule wstępnym pisze m. in.: „Lu Sin nienawidził imperializmu i demaskował politykę jego służalców. Miłością i czcią otaczał on ojczyznę socjalizm — wielki Związek Radziecki”. Artykuł wzywa masy pracujące Chin Ludowych do jeszcze silniejszego umocnienia braterskiej więzi ze Związkiem Radzieckim i narodami całego świata, walczącymi o utrwalenie pokoju na całym świecie.

NAKLADEM instytucji wydawniczych w Szanghaju ukazało się w pierwszej połowie br. o 170% więcej książek i czasopism niż w I półroczu roku ub. W I półroczu br. zwiększono poważnie nakłady broszur popularnonaukowych i czasopism poświęconych sytuacji międzynarodowej.

Ogromną poczytnością cieszą się w Szanghaju twory pisarzy radzieckich.

JAK PODAJE Agencja Nowych Chin, rząd Chińskiej Republiki Ludowej otacza troskliwą opieką aktorów filmowych, kształcących się w wyższej szkole filmowej w Pekinie. Szkoła ta posiada obecnie dwa wydziały aktorsko-dramatyczny i reżyżersko-techniczny.

W szkołach wyświetlane są filmy, nad którymi prowadzona jest następnie dyskusja. Studenci uczą się w ten sposób oceniać filmy zarówno z punktu widzenia ich wartości artystycznej, jak i ideologicznej. Odpowiadają oni często fabryki i zagrody wiejskie, a nawet mieszkają przez pewien czas wśród robotników, aby podpatrzeć ich życie i móc je lepiej odtwarzać na scenie i przed obiektywem.

Niezatarte wrażenie na widzów sprawia scena przejścia przez rzekę Tatuho. Tutaj Mao Tse-tung osobiście pomagał przy forsowaniu rzeki, podtrzymując żołnierzy na duchu. Czynem tym Mao Tse-tung podkreślił braterski stosunek między dowódcą a prostymi żołnierzami. Opera cieszy się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców Pekinu.

DO PEKINU przybyła delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która prowadzi będzie rozmowy w sprawie zawarcia umowy o współpracy kulturalnej między Chińską Republiką Ludową a NRD.

Obwieszczenia

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY PRZEMYSŁU SKÓRZANE-GO WOJ. RZESZOWSKIEGO w DEBICY przy ul. Szewskiej nr 4 zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. w sprawach składania skarg i zażaleń w celu wzmocnienia kontroli społecznej, dotyczącej działalności naszych placówek, ustalony został dzień przyjęć dla interesantów w każdy poniedziałek od godziny 8—9, oraz w piątek od godziny 14—15. Zgłaszających się przyjmować będzie członek zarządu, względnie przewodniczący spółdzielni. K-1307

„PRZEMYSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE” zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. dyrektor przedsiębiorstwa lub jego zastępca przyjmuje strony w sprawie skarg, zażaleń i wniosków w każdy poniedziałek od godziny 12—14 w biurze przy ul. Dworskiego 5”. K-177-pk

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę Zw. Zaw. Prac. Pocz. i Telekomunikacji w Polsce i legitymację służbową wydaną przez Dyr. Okr. Pocz. i Telegr. Kraków na nazwisko Gawron Franciszek Budziwój. G-1302

ZGUBIONO dyplom czeladniczy wydany przez Dyрекcję Państwowego Liceum Mechanicznego w Ropczycach na nazwisko Warchałowski Eugeniusz ur. 16. 8. 1933 r. w Połańcu pow. Sandomierz. G-1303

ZGUBIONO legitymację ZZPPS Nr 21986 na nazwisko Janina. G-1304

SPORT I WYCHOWANIE
FIZYCZNE

Edward Wasilewski

Inspektor kultury fizycznej ZSCh
w Przemysłu

O pracy ludowych zespołów sportowych
w powiecie przemyskim

W powiecie przemyskim zanotował się ostatnio poważny wzrost organizacyjny i liczbowy ludowych zespołów sportowych. O ile w roku 1950 zarejestrowanych było 32 LZS to obecnie jest ich już 40, a w trakcie organizacji 11 zespołów. Zrzeszają one 1.429 członków, w tym 411 kobiet.

Analizując pracę poszczególnych LZS-ów w naszym powiecie stwierdzamy, że podczas gdy jednej zespoły są mało żywotne, drugie oprócz prowadzonych prac włączają swych członków do akcji masowych.

Do dobrze pracujących LZS zaliczyć można zespoły w Zurawicy, Wyszatykach, Boleszycach, Hórko, Ostrowie Wilczym, Ujkowicach i Medyce. Zespoły te prócz organizowania zawodów lekkoatletycznych, piłki nożnej i ręcznej, przeprowadzają próby na odznakę SPO. W LZS-ach tych prowadzona jest również praca świetlicowa.

Najpoważniejszy dorobek posiada LZS Zurawica, który rozwinął należycie pracę we wszystkich sekcjach sportowych. 70 członków zdobyło odznakę SPO, przekraczając w ten sposób plan w 210 proc.

Również członkowie LZS Wyszatyki włączyli się do akcji zdobywania SPO. Przekroczyli oni plan w 200 proc. LZS Hórko, który powstał w roku bieżącym przystąpił z miejsca do zdobywania odznaki SPO. Obecnie 20 członków zdobyło już tę odznakę.

Na szczególne podkreślenie jest fakt, że do zespołów sportowych wciągane są kobiety.

NIEWYKORZYSTANE KADRY
SPORTOWE

O BOK dobrze pracujących zespołów są LZS-y, które nie przejawiają najmniejszej działalności w życiu sportowym. Do takich należą zespoły w Grochowcach, Drohojewie, Torkach i Birczy. Przyczyną opuszczenia się w pracy nad umasowaniem wychowania fizycznego w tych wsiach jest tamtejsze kierownictwo. Tak np. w Grochowcach

jest instruktor — Jan Gierma, który przeszkolony został na kursie przodowników wychowania fizycznego. Nie interesuje się on zupełnie zespołem. Podobnie w Drohojewie instruktor WF Alfred Safiński — nie kierując szkoleniem sportowym.

W wielu wypadkach rady LZS nie wysyłają swych członków na kursy szkoleniowe. Tak fakt zaistniał ostatnio w LZS Ostrowa. Na 4 wyznaczonych zgłosiło się na kurs tylko 2. Z LZS Batorycze wytypowano — Wojciecha Smoragę i Kazimierza Mierzwę. Otrzymali delegację, niestety nie zgłosili się do ośrodka szkoleniowego w Przemysłu. Rada LZS Batorycze nie zainteresowała się tym zupełnie i nie wyciągnęła w stosunku do nich żadnych konsekwencji.

SZANOWAC
SPRZĘT SPORTOWY

Ważnym zagadnieniem ściśle związanym z rozwojem sportu na wsi jest odpowiednie wyposażenie zespołu w sprzęt sportowy. Dotacje przydzielane przez Powiatowy Zarząd ZSCh w Przemysłu są nadal niewystarczające. Dlatego też członkowie LZS powinni szanować otrzymany sprzęt, który należy odpowiednio konserwować. Zespoły tego nie doceniają, gdyż zdarzają się wypadki, że jest on używany jak np. koszulki i spodnie do celów osobistych.

W przyszłym roku Związek Samopomocy Chłopskiej w Przemysłu powinien otrzymać zwiększoną subwencję, by móc odpowiednio zaspokoić potrzeby istniejących zespołów. W wielu wypadkach zespoły zaopatrują się w sprzęt za fundusze uzyskane z różnych imprez artystycznych i sportowych.

BOISKA

Stan boisk ludowych zespołów sportowych w pow. przemyskim nie przedstawia się najgorzej. Na 40 istniejących LZS-ów

30 posiada boiska do piłki nożnej. We wszystkich zespołach są już boiska do siatkówki, wiozoryczne bieżnie, skocznie w dal i wwyż. W trakcie budowy jest nowy stadion w Wyszatykach. Budowany on jest według wzorów i planów przesłanych z Woj. Komitetu Kultury Fizycznej w Rzeszowie. Stadion ma być wzorowy i służyć będzie do organizowania imprez sportowych LZS-ów całego woj. rzeszowskiego.

NALEŻYCI WYKORZYSTAC
OKRES ZIMOWY

W okresie zimowym plan pracy ludowych zespołów sportowych przewiduje włączenie wszystkich członków do czynnej pracy świetlicowej. Przewiduje się występy zespołów artystycznych w sekcjach: scenicznej, tanecznej i chóralnej. Pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej członkowie LZS-ów będą brali udział w szkoleniu ideologicznym, będą uczestniczyli w zespołach dobrego czytania i brali udział w kursach języka rosyjskiego.

Jak widzimy ludowe zespoły sportowe pow. przemyskiego w dużej mierze usprawniły styl pracy. Naszym zadaniem będzie podciągać zespoły słabe oraz zmobilizować te, które nie przejawiają jeszcze należytej działalności na polu rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży wiejskiej.

Z Przemysła

Przy SKS Lic. im. Słowackiego założono sekcję koszykówki żeńskiej. W przyszłości żeńska drużyna koszykówki rozegra spotkania z SKS Lic. im. Morawskiego i Lic. Odzieżowym, gdzie już istnieją takie sekcje. Treningi SKS Lic. im. Słowackiego trwają już w pełni. W.P.

Wojewódzka klasa tenisa stołowego

Stal Mielec — Unia Sanok 8:2

Rozegrane w Mielcu zawody o mistrzostwo wojewódzkiej klasy tenisa stołowego zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem mieleckiej Stali w stosunku 8:2. Wyniki gier (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Stańczyk — Janik 2:0 (21:15, 21:18); Jaffer — Czerepaniak 1:2 (21:17, 12:21, 17:21); Olczak — Leszczyński 2:1 (21:12, 20:22, 21:4).

Fajfer — Janik 0:2 (13:21, 16:21); Olczak — Czerepaniak 2:0 (21:5, 21:10); Stańczyk — Leszczyński 2:0 (21:13, 21:15); Olczak — Janik 2:0 (21:18, 21:16); Jaffer — Leszczyński 2:0 (21:18, 21:13); Stańczyk, Olczak — Janik, Czerepaniak 2:1 (20:22, 21:11, 21:13); Stańczyk — Czerepaniak 2:0 (21:15, 21:16).

Mecz szczyplórnika w Sanoku

Na stadionie sanockiej Unii zorganizowany został mecz w szczyplórniku 11-osobowym, między Unią a reprezentacją szkół średnich. Zawody zakończyły się zwycięstwem Unii w

stosunku 10:7 (3:5). Bramki dla Unii zdobyli: Zonek 4, Błaszczak 3, Lipka 2 oraz Marcinkowski 1, dla pokonanych Marszałek 1, Kluska po 2, Polechowski, Hardy i Janik po 1.

Stal Ib Mielec — Ogniwo Kolbuszowa 6:2 (2:0)

W towarzyskich zawodach piłkarskich rezerwa Stali odniosła wysokie zwycięstwo nad zespołem Ogniwa z Kolbuszowej. Do-

chód z meczu przeznaczony został na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. ZA

Unia Sanok — Unia Jasto 6:4

W meczu tenisowym o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, Unia Sanok pokonała swą imienniczkę z Jasta. Punkty dla zwycięzców zdobyli Janik II 3, Leszczyński

2 i para Janik II, — Leszczyński w grze podwójnej. Dla Unii z Jasta punkty zdobyli Kalisz 2, Sikora i Nocleg po 1. J. Lisowski